WIADOMOŚCI
NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE.

Nr 4 (Zbioru ogóln. Nr 42). **TOM IV.** **Rok jedenasty. 1899.**

Wychodzą kwartalnie.

Prenumeratę i wszelkie korespondencye przyjmuje Redaktor **Wł. Bartynowski**, Kraków, Rynek główny 46.

REDAKCYA W KRAKOWIE, Rynek główny, **Nr 46.**

Rocznie . . .	5.— fl.,	z przesyłką	5.20 w. a.
Półrocznie .	2.50 „	„	2.60 „
Kwartalnie .	1.25 „	„	1.30 „
Nr pojed. .	1.50 „	„	1.55 „

Ogłoszenia. Pół strony 10 fl., ¼ strony 6 fl., od wiersza szpaltowego 20 kr.

Rys historyczny medalierstwa w Polsce w XVI i XVII wieku

przez Józefa Zielińskiego.

(Ciąg dalszy).

Są i mniejsze o śr. 42*mm*, bite, zupełnie podobne (Cz. 4012), oraz fabrykacyi Zeltta lane, wcale nieźle cyzelowane, z tą jednak różnicą, że zamiast wyrazu *orbis* jest *orbi*. 2) Medal śr. 47½*mm* z popiersiem księcia w profilu w prawo; s. o; napis w dwunastu wierszach. (Rcz. 178). 3) Takiż medal z zupełnie podobnem popiersiem księcia, a napisem na s. o. w ośmiu wierszach. (Czp. 4013). 4) Medal śr. 48 *mm* na pamiątkę małżeństwa księcia Bogusława z Anną Maryą Radziwiłłówną, córką ks. Janusza, z popiersiem ks. Bogusława prawie en face po jednej, a ks. Anny po drugiej stronie (Rcz. 180). Nadto trzy mniejsze medale ks. Bogusława. (Rcz. 179—181—182).

Panowanie Jana III-go Sobieskiego, tak bogate w czyny bohaterskie tego monarchy, dostarcza nam też wielką ilość medali, przez różnych artystów, przeważnie poza granicami naszego kraju wykonanych, których i wartość artystyczna jest bardzo różna. Charakter francuski wciąż w nich przemaga, ale i niemiecki bardzo często się trafia, zwłaszcza po odsieczy wiedeńskiej, gdy znaczna ich ilość przez niemieckich artystów była wykonywana.

Spotykamy się jeszcze i w tem panowaniu z medalami obu Höhnów, które do najlepszych medali Sobieskiego się zaliczają. I tak Höhna starszego mamy: 1) Medal śr. 43*mm* z 1673 r. na pamiątkę zwycięstwa nad Turkami pod Chocimem, gdy Sobieski był jeszcze hetmanem. S. g. tego medalu przedstawia popiersie Sobieskiego *en face*, w szubie zarzuconej na pancerz druciany. S. o. Widok obozu tureckiego pod Chocimem (Rcz. 186). 2) Medal śr. 47 *mm* z 1676 r. na pamiątkę koronacyi królewskiej pary. S. g. Popiersie króla w wieńcu laurowym i zbroi, obok popiersia królowej w prawo. S. o. Drzewo palmowe, nad którem korona, nad niem napis w półkole: CRESCANT CUM PALMIS NOMINA (Rcz. 207). 3) Medal śr. 56½*mm*, z 1684 r. na pamiątkę koalicyi Polski, Rosyi, Austryi i Wenecyi przeciwko Turkom. S. g. W pośrodku medalu małe popiersie króla Jana III, w wieńcu laurowym pod koroną królewską; dokoło w pięciu kolistych rzędach napisy. S. o. Trzy orły: austryacki, polski i moskiewski; pod orlem polskim lew skrzydlaty wenecki; na dole cztery miasta, nad któremi ich nazwiska: Konstantynopol, Buda, Kandia i Kamieniec; u góry półksiężyc rogami ku dołowi — pod nim wstęga z napisem: DONEC AVFERATVR z psalmu 71-go (Rcz. 220). Piękny ten medal ma również napis i na rancie: INGENTIBVS AVSIS QVO VIS MONSTRAT ITER A. 1684. Napisy podobne na rancie medali, pojawiają się po raz pierwszy w Polsce w 1677 r., krótko przedtem wprowadzone w Niemczech przez Jana Jakóba Wolraba i Fryderyka Kleinerta z Norymbergi, który maszynę do ranterowania, jakoby w Anglii wynalezioną, miał wydoskonalić[16]). 4) Medal śr. 52 *mm* na cześć pary królewskiej. S. g. Popiersie króla w wieńcu laurowym, w zbroi, na której toga. S. o. Popiersie królowej w prawo, w sukni dekoltowanej (Rcz. 205).

[16]) Bolzenthall, Skizzen zur Kunstgeschichte der modernen Medaillen Arbeit. Berlin 1840, str. 17 i 221.

5) Niewątpliwie najpiękniejszy z medali Höhna, o charakterze czysto francuskim tej epoki, jest wielki medal śr. 90*mm* na cześć królowej, ofiarowany tejże przez Dönhoffa, kasztelana wileńskiego, w złotym egzemplarzu, wagi 100 dukatów. S. g. przedstawia popiersie królowej w pięknym profilu w prawo, w uczesaniu z loczkami z koroną z tyłu na włosach przymocowaną, w sukni dekoltowanej, zdobnej perłami, i płaszczu gronostajowym, narzuconym na ramieniu. S. o. Ponad krajobrazem okolicy gdańskiej Juno z berłem, w obłokach, ciągniona na wozie przez dwa pawie; przed nią wstęga z napisem: CVM IOVE IVVAT; u dołu orzeł ziem pruskich, po lewej stronie jego na maleńkiej tarczy herb Dönhoffa «Świnka» (Rcz. 202). Medal ten złoty znajduje się w gabinecie numizmatycznym cesarskim w Wiedniu; srebrne do wielkich też rzadkości należą, przeto mało w którym zbiorze w oryginale się znajdują; najczęściej napotyka się je w galwanicznej kopii. 6) Medal śr. 49*mm* na cześć króla i odkrytej przez astronoma Heweliusza konstellacyi, nazwanej «tarczą Sobieskiego» (Janina). S. g. Głowa króla w wieńcu laurowym, w profilu w prawo. S. o. Widok okolicy Chocimia z wojskami szturmującemi fortecę; u góry w obłokach tarcza Janina z gwiazdami, a ponad tem napis: INGENTIBVS AVSIS QVO VIS MONSTRAT ITER (Rcz. 226).

Höhna syna mamy z tego panowania również sześć medali, jego cyfrą oznaczonych: 1) Medal śr. 36*mm*, z 1677 r., według Albertrandiego na pamiątkę otwarcia na nowo mennicy krakowskiej wybity. S. g. Popiersie króla w wieńcu laurowym i todze, w profilu w prawo. S. o. Widok m. Krakowa od Wisły; u dołu napis w półkole: ALMA URBS CRACOVIA (Rcz. 211). 2) Medal śr. 39*mm* na pamiątkę podróży króla z rodziną do Prus Królewskich i jego pobytu w Gdańsku 1677 r. S. g. Popiersia króla i królowej obok siebie w prawo. S. o. Drzewo palmowe i oliwne pod koroną, z wiszącą między niemi tarczą Sobieskich i dewizą w otoku: PALMA PARIT SCUTUMQUE CORONA TUETUR OLIVAM (Rcz. 216). Ten to właśnie medal ma napis na rancie, po raz pierwszy na medalu polskim się pojawiający. Napis ten brzmi, jak następuje: ·I·SIT PAX IN TVRRIBVS TVIS·I·ANNO MDIOCLXXVII·D·I·AVGVST. 3) Piękny medal śr. 58*mm* z 1683 r. na pamiątkę odniesionego zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem. S. g. Popiersie króla mocno wypukłe w prawo, w wieńcu laurowym i rzymskiej todze. S. o. przedstawia miasto Wiedeń, nad którem dwa orły ukoronowane rozrywają półksiężyc; ponad tem w półkole napis: NEC LVNA DVABVS (Rcz. 224). 4) Podobny, z nieco odmiennem popiersiem króla (Czp. 2463). 5) Mały medalik śr. 27½*mm*, na cześć pary królewskiej, z popiersiem króla po jednej a królowej po drugiej stronie (Rcz. 208). 6) Medal śr. 58*mm* na pamiątkę oswobodzenia chrześcijaństwa przez zwycięztwo pod Wiedniem 1683 r. S. g. Popiersie króla jak na medalu Rcz. 224. S. o. Nad kulą ziemską opasaną przez smoka, którego szarpią trzy orły i lew skrzydlaty, papież w obłokach z tarczą w lewej, a kluczem w prawej ręce; przed nim wstęga z napisem: MISIT DE COELO ET LIBERAVIT ME (Rcz. 219).

Samych żetonów i medali elekcyjnych (z dewizą: *Sic munita tutior)*, oraz koronacyjnych (z tarczą «Janina»), mamy różnego rodzaju kilkanaście, a choć przeważnie nie są inicyałami medalierów opatrzone, większość ich Höhnom przypisać należy. Z tych do najokazalszych zaliczyć wypada medal śr. 43½*mm*, inicyałami Höhna starszego I·H· opatrzony, z popiersiem króla w prawo, w wieńcu laurowym i rzymskiej zbroi, po jednej, a orłem z tarczą Sobieskich na piersiach, wznoszącym się ku słońcu, nad którem dewiza: SIC MUNITA TUTIOR (Czp. 2507) po drugiej stronie[17].

Z medali poza granicami kraju wykonanymi, w 1675 r. wybił w Rzymie papiezki medalier Hieronim Lucenti, nobilitowany przez papieża i używający z tego tytułu przydomka *eques*, medal śr. 38*mm* na pamiątkę przeslania papieżowi Klemensowi X, zdobytej przez Sobieskiego na Turkach pod Chocimem chorągwi. S. g. Popiersie papieża Klemensa X, w prawo. S. o. Przed papieżem, siedzącym na tronie, klęczący rycerz składa chorągiew z półksiężycem (Rcz. 189). Tenże sam medal z maleńką tylko różnicą, że zamiast jednego półksiężyca na chorągwi są cztery, wybity został przez innego jeszcze medaliera, zostającego w służbie papieża Klemensa X, Jana Franciszka Travianiego. We Francyi biegły medalier tej epoki Jan Mauger, wykonał medal śr. 41*mm* w 1675 r. na pamiątkę przesłania Sobieskiemu przez króla Ludwika XIV, orderów francuskich Św. Ducha i św. Michala, po szczęśliwej wyprawie pod Żórawnem. S. g. przedstawia popiersie króla Ludwika XIV w prawo, w rzymskim stroju. S. o. Herby polski i litewski pod koroną, otoczone łańcuchami przesłanych orderów; w otoku napis: CONCORIDIAE VINCVLVM (Rcz. 209). Na tęż pamiątkę wybito podobny żeton śr. 25½*mm* w Montpellier, z głową Ludwika XIV w prawo po jednej, a herbami z polskim orłem i pogonią, oraz tą samą dewizą po drugiej stronie (Czp. 2411). Również niemiecki medalier Krzysztof Jakób Le-

[17]) Medal ten, do bardzo rzadkich należący, jest i w zbiorze piszącego.

her z Augsburga, który za fałszerstwo monet stracony został 1707 r., wybił mały medalik śr. 17*mm*, na tęż samą pamiątkę. S. g. Popiersie króla Jana III w prawo, w wieńcu laurowym i todze. S. o. Tarcza «Janina», otoczona łańcuchami orderów Św. Ducha i św. Michała, w otoku napis: DECVS ET TVTAMEN (Rcz. 210). *(Dok. nast.).*

Solid Mieczysława I-go bez napisu.

Każdy badacz monet średniowiecznych zna dobrze trudności, jakie natrafia przy analizie nieznanych ówczesnych typów. Szczęśliwy, jeżeli ma do czynienia z całem wykopaliskiem, ponieważ znane odmiany pomagają mu w oznaczeniu nieznanych i podług nich może mniejwięcej określić datę zakopania skarbu. Sama nawet miejscowość, w której monety z ziemi wydobyto, stanowi czasem, że tak się wyrażę, o narodowości numizmatu. Znacznie też ma ułatwioną pracę, jeżeli pomniki, które bada, mają napisy, gdyż napis właśnie najwięcej przyczynia się do dokładnego oznaczenia monety, na której niema daty. Cóż dopiero mówić o trudnościach, które sprawia moneta pojedyncza bez napisu, o której się tylko wie, że znaleziono ją w pobliżu takiej a takiej miejscowości.

Wszystko to przypominam dlatego, aby uzyskać trochę pobłażliwości dla siebie, jeżeliby rozumowania moje i wnioski do przekonania nie trafiły i okazać się miały później fałszywymi.

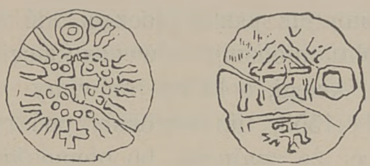


Fig. 1.

Jeżeli jednak, świadom trudności, mimo to dzisiaj uwagami mojemi z drugimi się dzielę, to jedynie dlatego, iż mniemam, że publikowanie nawet drobnostek jest koniecznie potrzebnem, gdy się chce jakąś jeszcze niezbadaną wyjaśnić kwestyę, zwłaszcza, że o pierwszych pomnikach menniczych tak jeszcze mało mamy wiadomości. Chcę nadto drugich zbieraczy zachęcić do publikowania nieznanych okazów, znajdujących się w ich zbiorach i wywołać skutkiem tego wymianę zdań, krytykę, na czem nauka i wiedza jedynie tylko zyskać mogą.

Solid, który opisuję, nabyłem przed dwoma laty w mieście wielkopolskiem Środzie. Czy pochodzi z jakiego wykopaliska, czy znaleziono go pojedynczo w ziemi i w jakich warunkach, tego wszystkiego dowiedzieć się nie mogłem. Jedynie pewnem jest to, że znaleziono go w okolicy miasta Środy.

Podobiznę jego przedstawia fig. 1, waży 0.89 gr., próby srebra 14-tej.

Na stronie głównej widzimy w obwodzie perełkowym krzyż, pomiędzy ramionami tegoż cztery perełki. W otoku spostrzegamy dołem krzyż, górą literę *o*. Pomiędzy znakami tymi z jednej i drugiej strony kreski.

Strona odwrotna przedstawia kościół, pod nim znajduje się krzyż, lub też znak kształtem swastykę przypominający, podobny do monogramów na solidach Mieczysława I (Stronczyński, typ 5.) Dodaję, że znak w formie krzyża, znajdujący się w środku kościoła s. o., nie należy zupełnie do rysunku — powstał on skutkiem zanadto mocnego wybicia krzyża środkowego s. g.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż mamy do czynienia z monetą bitą na wzór denarów zagranicznych niemieckich, lub, co prawdopodobniejsze, czeskich. Z niejaką też pewnością oznaczyć możemy, jak ów denar wyglądał, podług którego modelowano tłoki do solida naszego. I tak miał on na stronie głównej krzyż w obwodzie perełkowym, a napis w otoku. Biorąc pod uwagę, że pomiędzy kreskami znajduje się także litera *o* i że medalier odtworzył tylko to, co na wzorze swym widział i był w stanie odtworzyć, przypuszczam, że napis brzmiał: «Bolezlaus», w czem mnie kilka innych danych upewnia.



Fig. 2.

Na stronie odwrotnej znajdował się w środku kościół, pod kościołem krzyż, a w otoku napis — może «civitas (civ.) Praga» lub odwrotnie. Znak *o* na odwrociu mógłby także literę *c* oznaczać, co na razie z pewnością powiedzieć się nie da, gdyż złe zachowanie monety stoi temu na przeszkodzie. Owe *c* byłoby wtedy pierwszą literą wyrazu «civ» (civitas).

Znane nam są dobrze takie monety, jak powyżej opisana, pochodzące z czasów panowania Bolesławów czeskich I-go i II-go. Mamy nawet denary Bo-

lesława I-go z krzyżem pod kościołem na stronie odwrotnej. Zaznaczyć mi też w tem miejscu wypada, że waga solida naszego zgadza się zupełnie z wagą denarów czeskich tychże monarchów.

«*Wiadomości-Num.-Archeol.*» podały w r. 1890, N-rze 6-tym ogólnego zbioru podobizny monet piastowskich ze zbioru A. Ryszarda. Pod numerem 15 widzimy tam duży denar jednostronny, pochodzący z Jarocińskiego wykopaliska. Podaję tutaj raz jeszcze rysunek jego,(fig.2) aby czytelnik mógł wygodnie denar ten ze stroną główną solida naszego porównać. Podobieństwo jest tak wielkie, że każdy na pierwszy rzut oka snadnie rozpozna łączność, jaka pomiędzy temi dwiema sztukami zachodzi. Oczywistą jest rzeczą, że denar Ryszarda bito na wzór aversu solida mojego.

Okoliczność ta daje możność określenia w przybliżeniu czasu wybicia solida. Wł. Jażdżewski, autor broszurki «Wykopalisko jarocińskie», oznacza datę zakopania skarbu pomiędzy latami 1012—1014, gdyż najpóźniejsze denary, które w wykopalisku tem się znalazły, należą do panowania Jaromira czeskiego (1004—1012) i Bernarda I-go, duka saskiego (973—1011). Z monet polskich były tam tylko półbrakteaty Mieczysława I-go (Stronczyński, typ 2), nieznany dotąd brakteat opisany w Stronczyńskim tom I, strona 15, który Jażdżewski również Mieczysławowi I przypisuje, oraz denar jednostronny ze zbioru A. Ryszarda. O tym ostatnim autor broszurki nic nie wie. Przypuszczam tedy, że musiał się dostać do Krakowa, albo wprost z pod Jarocina, albo też został kupiony u złotnika Schreibera, przedtem, nim tenże Jażdżewskiemu cały skarb sprzedał.

Jeżeli przypuścimy, że solid nasz był bity na wzór denarów czeskich Bolesława I-go (936—967) lub Bolesława II-go (967—999), że bity podług niego denar jednostronny Ryszarda znalazł się w towarzystwie li-tylko monet Mieczysława I-go, natenczas i solid, o którym mówimy, Mieczysławowi I przypisać należy. Wniosek taki wzmacniają nadto inne jeszcze okoliczności. I tak: waga solida jest znacznie mniejszą od wagi solidów Bolesława Chrobrego, potem przemawia za tem wysoka próba srebra.

Gdyby się kiedyś w przyszłości okazać miało, że znak znajdujący się pod kościołem na stronie odwrotnej monety nie jest krzyżem lecz monogramem, takim, jak na solidach Stron. typ 5, natenczas byłby to dowód przemawiający na korzyść moich przypuszczeń.

Co do chronologii, to solid nasz bezimienny należy umieścić przed znanymi solidami z koroną i krzyżem jako i denar jednostronny i brakteat z wykopaliska jarocińskiego. Pojawienie się korony na monecie, motywa na ów czas niezwykłego, dowodzi już dostatecznie pewnej samoistności tak monarchy jak i medaliera. Jeżeli Mieczysław I w pierwszych czasach z potrzeby kopiować musiał monety obcych monarchów, to pod koniec panowania swego, czując się panem i władcą u siebie, postanowił to także światu otwarcie zadokumentować. Pomniki epoki tej pozostaną na zawsze cenną i drogą pamiątką; z nimi solid nasz skromny równać się nie może, ale i on ma swoją wartość i znaczenie, bo cząstkę całości stanowi, bo jest ogniwem, które dawne czasy z późniejszymi łączy.

Dr Z. Zakrzewski.

MATERYAŁY SFRAGISTYCZNE.

Pieczęć sądu komisarskiego sześciu miast.

Ogłaszając pieczęć «sądu komisarskiego sześciu miast» dla Małopolski w nrze 4 (Zb. og. 34) t. III, *Wiadomości N.-A.* z r. 1898 (i w osobnej odbitce), oznaczyliśmy na podstawie cech znamiennych samej pieczęci i wspomnianego tamże przepisu, wydanego w r. 1540 przez Zygmunta I dla tegoż sądu, że pieczęć «powstała między r. 1540 a 1548, a biorąc rzecz ściślej, że zaraz po r. 1540 do 1541». Nie mogliśmy wówczas wykazać, opierając się na znanych nam wtedy księgach sądu sześciu miast (małopolskich), że używano wcześniej już jednej pieczęci, niż w r. 1552, od którego to roku mieliśmy wówczas księgi przed sobą. Wcześniejszej księgi, o której mówimy w nocie 18, tj. z lat 1524—1552, nie mieliśmy pod ręką i wyraziliśmy zdanie, że zaginęła, bo niema jej ani w Archiwum dawnem m. Krakowa, ani też w Archiwum grodzkiem w Krakowie. Obecnie musimy sprostować, że księga ta znajduje się w Archiwum aktów dawn. m. Krakowa pod nrem tymczasowym 2067 i ma napis «Acta Commissariorum Privilegiatorum Sex Ciuitatum 1524—1552» i pozwala nam poprzednie twierdzenie nasze co do czasu powstania własnej pieczęci sądu sześciu miast stwierdzić, tj. między r. 1540 a 1548 i tylko drugie określenie, że zrobiono ją »zaraz po r. 1540 do 1541«, nieco posunąć dalej.

W księdze bowiem wspomnianej, w której wpisano wyroki i processus iudiciarii z lat 1524—1552, sprawa między Agnieszką Andrzejowską a Sławetnymi Janem i Stanisławem Krupkami, mająca datę dnia *5 lutego 1543 roku* (fer. secunda proxima post

Purificationis S. Mariae) opatrzona jest jeszcze, jak i inne poprzednie od r. 1524, korroboracyą urzędową: «in quorum omnium fidem et testimonium *sigilla nostra* praesentibus sunt appensa», czyli, że dotąd przywieszano jeszcze, jak poprzednio, sześć osobnych pieczęci do wyroków. Następna jednak sprawa, załatwiona na kadencyi w maju roku następnego, t. j. 1544, między spadkobiercami dra Piotra Vedeliciusza, a Dorotą Swatkową, opatrzona datą «actum in castro Cracoviensi in Judicio bannito Regali fer. quinta ante Dominicam Rogationum, czyli 15 maja, ma już korroboracyę, wymieniającą jedną pieczęć sądu komisarskiego, którą wyrok był opatrzony: «in quorum omnium fidem et testimonium *sigillum nostrum* praesentibus est appensum». Odtąd wszystkie wyroki, zapisane w tej księdze, mają w korroboracyi wymienione *sigillum nostrum*, t. j. jedną pieczęć, jaką także opatrzone były wyroki, wydane po r. 1552, o czem już mówiliśmy w poprzedniej części.

Zestawiając więc powyższe dwie korroboracye, mamy ustalony czas wykonania pieczęci sądu komisarskiego sześciu miast dla Małopolski, t. j. od *15 lutego 1543 do maja 1544,* co nie sprzeciwia się zakreślonemu przez nas poprzednio na podstawie innych względów, a wymienionemu ogólnie na lata 1540 a 1548.

Pieczęci żydowskie.

W poprzednim numerze «*Wiadomości numizm.-archeolog.*» (2 i 3, Zb. ogóln. 40, 41) z r. 1899 ogłosiliśmy kilka pieczęci żydowskich, wyrażając nadzieję, że «zebranie większej ilości tych pieczęci, a zapewne się znajdą, i ich zbadanie może je dopiero w zupełności rozjaśnić». Do chwili obecnej odszukaliśmy ich kilka, które jako dalszy materyał do pieczęci żydowskich podajemy.

W muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, w zbiorze drogich kamieni, wyjętych z pierścieni i tłoków pieczątek małych, na których ryte są herby dawniejszych ich właścicieli, znajduje się jeden, należący do pieczęci żydowskich. Jestto krwawnik trójboczny, po obu końcach w płaszczyznę zeszlifowany, przez którego długość przechodzi wewnątrz okrągły otwór. Na ścianach tego trójściennego stożka ryte są 3 pieczątki, otwór zaś jego służył do przeprowadzenia metalowej osi, ujętej na końcach w 2 łuki, złączone drugimi końcami razem i opatrzone rączką. Wskutek takiego umocowania pieczątki potrójnej, mógł tłok na około osi się obracać, stosownie do tego, której pieczątki do wyciśnięcia potrzebowano. Znane są zresztą w ten sposób, na ruchomej osi umieszczone, pieczęci szlacheckie, zwykle w drogich kamieniach rżnięte.

Na jednej płaszczyźnie krwawnika rżnięta jest wgłąb pieczątka owalna (fig. 1) wielkości 1.7 × 1.9 cm. otoczona równą obwódką. Na około biegnie wstęga, której wcięte końce są raz zawinięte i nie dochodzą do siebie. Na wstędze napis w języku hebrajskim (litery rżnięte odwrotnie, (jak przy pieczęciach). Środkowe pole zajmuje: na podstawie, której widoczny bok jest zakratkowany, stoi drzewo palmowe w środku, z prawej jego strony puszka z pokrywą, z lewej na stojąco pochylonem owalnem kartuszu wyryte są dwie rybki jedna nad drugą, w przeciwne strony zwrócone, związane jednak sznureczkiem, złożonym w esownicę. Końce sznureczka trzymają rybki w pyszczkach. Motyw drzewa palmowego, które znajduje się na pieczątce,



Fig. 1.



Fig. 2.

służył często także za przedmiot umieszczany na dawnych monetach żydowskich. Znaczenie liturgiczne ma również puszka, którą widzimy tu i na monetach. Była to t. zw. «puszka na mannę». Na naszej pieczęci puszka ta ma trzon z węzłem w środku i ze stopą. Dolną część czary stanowi okrągła muszla, warga zaś górna tej czary wystaje znacznie. Pokrywa na czaszę zakończona jest na szczycie gałką.

Na wstędze napis: אסתר ביילא בת מ חיים פייבל ני który znaczy: «Ester Beile, córka cnotliwego[1]) (lub uczciwego) Chaima Feiwel, jego światło niech świeci». Ostatnie wyrażenie używane często przez żydów przy imionach osób, zawiera życzenie, ażeby osoba tegoż sprowadzała szczęście i t. d., a nadto oznacza, położone przy imieniu, że osoba nosząca to imię, żyła wówczas, kiedy atrybut ten jej dopisywano, tak, jak przeciwnie w dokumentach łacińskich wyraz «olim», użyty przy imieniu lub nazwisku, oznacza, że mowa jest o nieboszczyku.

Drugą płaszczyznę wypełnia tej samej wielkości pieczątka, co i pierwsza (fig. 2). Na wstędze, tak samo jak na pierwszej pieczęci ułożonej, biegnie napis, pole środkowe jest w całości wypełnione. Środek zajmuje sześciościenny równy słup na poziomej podstawie, na przedniej jego ścianie owalny kartusz, a

[1]) Użyto tu w skróceniu wyrazu «mehorer», którego objaśnienie podaliśmy przy poprzednich pieczątkach.

na nim monogram z liter *A H.* Na powierzchni słupa stoi nalewka z uchem, po prawej zaś jego stronie wspina się na dwóch tylnych łapach lew, z głową zwróconą na bok. Lew jedną łapą oparty jest o brzeg wierzchni słupa, drugą łapą trzyma za ucho nalewkę. Po stronie lewej stoi na górnej ścianie słupa obok nalewki ptaszek z podniesionemi skrzydłami, w dzióbku trzyma feston, który zwiesza się po lewej stronie słupa, wypełniając miejsce wolne między słupem, a wstęgą otokową. Napis na wstędze jest hebrajski: הק אברהם אבלי בהרב מ צבי הירש, który przepisany łacińskiemi literami brzmi: «Chakatan Abraham Abele behuraw mehorer zwi Hirsch». Pierwszy wyraz «chakatan», dodawany bywa przez żydów przy imionach, jako zaszczytny predykat na wyrażenie «skromności, cnoty pewnej, podobnie, jak wspomniany już wyraz «mehorer«, który także znajduje się w napisie tej pieczęci. Predykat «chakatan» ma analogią w predykatach, używanych między dawniejszem mieszczaństwem polskiem: famatus, honoratus, honorabilis, a o mieszczankach: pudica ac virtuosa, wstydliwa i cnotliwa. W sferze jednak mieszczańskiej i szlacheckiej, oprócz dostojników wyższych, przedewszystkiem kościelnych, nie spotykamy takich predykatów, umieszczanych na pieczęciach, jak to widzimy u żydów; zdobią one tylko nagrobki i pomniki pośmiertne, wystawione ku ich pamięci. Z następnych wyrazów: behuraw, który powstał z ben huraw, znaczy w polskim języku syn rabina, zaś wyraz hebrajski *zwi*, oznacza w polskiem «jeleń». Jestto nazwisko właściciela pieczęci Abrahama, które też zaraz powtórzone jest w nazwie niemieckiej Hirsch, oddanej hebrajskiemi literami. Z tego też wyrazu Hirsch wzięta jest pierwsza litera *H* do monogramu, umieszczonego na przodzie słupa wraz z literą *A*, pierwszą z jego imienia: Abraham. Cały napis na wstędze znaczy w polskim przekładzie: «Skromności pełen Abraham Abele syn rabina cnotliwy (zacny) Zwi Hirsch». Nie na tem się jednak kończy napis na tej pieczęci umieszczony. Reszta znajduje się w dwóch wierszach pod podstawą słupa. W pierwszym wierszu wyraz סגל czyli *segał.* Nazwę sigał mieli funkcyonaryusze kościelni żydowscy, którzy kapłanowi przystępującemu do błogosławieństwa zgromadzonego na modlitwie ludu, przez właściwe ułożenie rąk, (jak to widzieliśmy na pieczęci Nr 2 poprzednio ogłoszonej), polewali ręce wodą z nalewki. Zwali się oni inaczej lewitami, ponieważ pochodzili z pokolenia Lewi. W drugim wierszu widzimy znowu wyraz skrócony נ̄י, [2]) który znajduje się na pierwszej pieczęci: «a światłość jego niech świeci (ożywia),» oznaczający zarazem, że Abraham Hirsch żył jeszcze wówczas.

Wreszcie trzecia strona (fig. 3) posiada tylko nalewkę, która stoi na tacy, po prawej jej stronie wyrżnięta litera *J*, po lewej *Z*, ponad tem zaś w górnej części pieczęci napis literami pisanemi w dwóch wierszach סג״ל || יעקב יוסף, które znaczą: Jakob Jozef || segał.



Fig. 3.

Jakiż byłby związek między temi trzema pieczęciami, umieszczonemi razem? Nalewka, która znajduje się na dwóch z tych pieczęci, t. j. Abrahama Zwi, inaczej Hirscha i Jakóba Józefa, o której wiemy, że przysługiwała potomkom z rodu Lewitów, wskazywałaby, że mamy tu pieczęci ojca, Abrahama Zwi (Hirscha) i syna jego Jakóba Józefa. Nazwisko tego ostatniego nie jest wyryte w całości na jego pieczęci, mamy tylko na niej dwie litery *J* i *Z*, z których pierwszą uważamy za inicyał imienia Jakób, drugą zaś należałoby uważać za inicyał nazwiska *Zwi.* Obaj nadto sprawują jednaki urząd w świątyni, obaj mają tytuł *segał.* Dwa zaszczytne predykaty, umieszczone przy nazwisku Abrahama Zwi, dowodzą także, że był on już starszy wiekiem, poważany w gminie żydowskiej, podczas gdy Jakób *Zwi*, jako syn jego, jeszcze młody, nie zdobył sobie tego uznania i szacunku.

Umieszczenie trzeciej pieczątki Estery Beile na tym samym przedmiocie, na tym samym tłoku pieczętnym, na którym są już dwie pieczątki, wskazuje niewątpliwie, że osoba Estery Beile pozostawała w związku rodowym z dwiema innemi osobami t. j. Abrahamem i Jakóbem Zwi. Jaki zaś był ten związek, nie można ściśle oznaczyć na podstawie omówionych pieczęci i dlatego też nie przytaczamy możliwych kombinacyj, które dałyby się utworzyć.

[2]) Przy literze *jod* jest tu kreseczka u góry, której przy fig. 1 niema. Powinien być jeszcze taki sam znaczek skrócenia nad pierwszą literą. Oba jednak mogły być opuszczone. Objaśnienia i odczytania napisów na pieczęciach zawdzięczam uprzejmości p. F. Wetsteina w Krakowie.

Adam Chmiel.

POLSKIE MEDALE PADOVANA
w zbiorach Esteńskich w Modenie.

Zbiór po rodzinie d'Este jest dziś własnością rządu włoskiego i należy do wybitnych jego skarbów sztuki. Składa się on z galeryi obrazów i kollekcyi medali. Ta ostatnia zawiera, o ile wiem, nieznaną nikomu liczbę aż czteru medali polskich Padovana, w bronzie lanych, o średnicy siedmiu centymetrów i tworzących jeden cykl; przedstawiają bowiem: pierwszy Zygmunta Starego, drugi Bonę, trzeci Zygmunta Augusta i całkiem dotąd obcy nauce medal czwarty Izabelli Jagiellonki. Cykl tworzą przez to, że, pochodząc z jednego roku, z r. 1532, podają nam wizerunek ojca, matki i dwojga dzieci.

Oto dokładny opis:

1) Znany medal Zygmunta Starego i publikowany w Raczyńskim, nr 7, przedstawiający na stronie głównej króla w zbroi i koronie w popiersiu i profilu w lewo, z napisem w otoku: HIC EST SARMATIE SIGISMVNDI REGIS IMAGO·ANNO REGN SVI XXVI·ÆTS·LXIIII.

Strona odwrotna. Orzeł opasany literą S, z napisem w otoku: IOHA-NNES MARIA PATAVINVS· F· ANNO DOMINI NOSTRI·M·D·XXXII.

Strona główna tego medalu o takiej samej średnicy znajduje się nadto odlana osobno w olowiu, jako medalion, przeznaczona do noszenia zapewne, o czem świadczyłaby dziurka w górnej części. Medale te są nieco retuszowane cyzelunkiem.

2) Znany medal Bony, ale z napisami całkiem wyraźnymi i czytelnymi i ze szczegółami, najwidoczniej bezpośrednio z formy odlanymi, jak wreszcie wszystkie inne.

Strona główna przedstawia popiersie Bony znane z różnych odlewów, publikowane w Raczyńskim, nr 11, a w otoku napis: BONA SFORTIA REGINA POLONIAE INCLYTISSIMA·ANNO XXXII NATA·ANNO VERO D·NRI M·D·XXXII.

Str. odwr. wyobraża drzewo z owocami oplecione wstęgą, z napisem, którego z innych egzemplarzy nie można było wyrozumieć, co dawało pole do różnych rekonstrukcyj i błędnych odczytywań. W egzemplarzu modeńskim najwyraźniej czytamy: TALIS-EST-QVALE FERT. W otoku: IOHANNES—MARIA—PATAVINVS FECIT.

Przetłomaczyć to można: «Jakie drzewo, taki owoc». Jestto komplement dla matki i dzieci, które artysta na dalszych dwu medalach odtworzył. Drugim takim komplementem jest, że Padovano ujął Bonie lat, bo zamiast lat 39, które wtenczas miała, podał 32.

3) Znany okaz, publikowany w Raczyńskim, nr 9, który znajduje się także w bronzie w zbiorze weneckim w pałacu Dożów i ma tę samą średnicę.

Strona główna przedstawia chłopca w lewo, w popiersiu, w kapeluszu wystającym bardzo plastycznie z tła, z wyraźnem odtworzeniem wyszycia wierzchu. W otoku napis: D·SIGISMVNDVS·II·REX POLONIE A^{o}·REGNI NRI·III·AETATIS XIII·ANNO D·M·D·XXXII.

Na stronie odwrotnej jest lew, jako godło męztwa. Żadnego innego znaczenia nie należy mu przypisywać. Równie nie ma on związku ze lwem Wenecyi. Podobnie widzimy godło także na ostatnim medalu, który pozostaje nam do opisania: — dając bowiem rysy Izabelli, młodej siostry Zygmunta Augusta — wykonał na odwrociu Dyanę, jako znak czystości dziewiczej z odpowiednim napisem. Napis okalający lwa na medalu Zygmunta Augusta brzmi: PARCERE SVBIECTIS ET DEBELLARE SVPERBOS. Przed lwem gałązka laurowa, wypełniająca przestrzeń.

Wreszcie najciekawszy i dotąd nieznany medal i najpiękniejszy:

4) Strona główna. Popiersie ucięte u ramion w profilu, w lewo, w czepcu z bogatym warkoczem opleconym koło głowy, w kryzie i koronkowym ubiorze powyżej ramion. Poniżej ramion strój zwykły. Łańcuch na piersiach z klejnotem zawieszonym, tak zw. zawieszeniem. Kryza pod szyją zapięta sznureczkiem, który ułożony w kokardkę. W otoku napis: ISABELLA SERENISSIMI SIG·I·REGIS POLOIIAE FILIA·ANNO XIIII NATA·M·D·XXXII

Na stronie odwrotnej postać w profilu z głową zwróconą w prawo ku chartowi, odziana w przeźroczystą draperyę, rozwianą, ze wstęgami równie rozwianemi, które wypełniają pole; lewą rękę ma wyciągniętą w górę, a prawą wspartą o drzewo, do którego skacze chart. Jestto zatem cała scena, cały obraz, na który składają się trzy różnorodne elementa plastycznie przedstawione. W otoku napis: HIC ARMEI LINVS EST NOSTRAE PVDITIAE INDEX. Napis dla mnie niezrozumiały.

U spodu gałązka oliwna. Pod nią w odcinku: IOA MÆ PAT F×

Całość traktowana wybornie, biust zwłaszcza występuje plastycznie a przedewszystkiem głowa z bogatymi włosami i czepcem.

Strona odwrotna skomponowana z mistrzostwem. Układ figury, niewątpliwie Dyany, ma cechy wszystkie włoskiego artyzmu, w którym chodzi przede-

wszystkiem o piękność kompozycyi i form. Stosunek draperyi do nagiego ciała wyzyskany tak, że cała powierzchnia pofałdowana i urozmaicona jest podatną dla gry świateł i cieni.

Ten cykl niepospolitego artysty jest pierwszorzędnem zjawiskiem w historyi medalierstwa, a jednem z ważnych objawów sztuki włoskiej w Polsce. Czy tych medali było więcej, czy była serya może medali, niewiadomo. Faktem jest, że medal przedstawiający Izabellę był nieznany, a zatem może się znajdzie jeszcze gdzie inny lub inne dzieła niepospolitego rzeźbiarza i architekty, tak zasłużonego w dziejach sztuki w Polsce.

Zbiór medali w Modenie, jestto zbiór po rodzinie d'Este. Medale leżały zapakowane w magazynie i niedawno przed moją bytnością w Modenie r. 1898 w sierpniu wystawiono je na widok publiczny. Okazy nie były numerowane, ani skatalogowane. Chciałem sporządzić odlewy lub fotografie odrazu, ale jak to często zdarza się w muzeach włoskich, prowincyonalnych, nie było dyrektora, tylko wszystko zostawiono na łasce służących, którzy nie mieli prawa i nie chcieli zezwolić na kopią, tak, że niepodobna mi przedłożyć podobizny. Zaledwie mogłem wziąć dokładny wymiar średnicy. Obejrzałem je także dokładnie i mogłem się przekonać o czystości odlewu bezpośrednio z oryginalnej formy, stąd szczegóły na innych okazach zatarte, występują wybornie. Nieco tylko tu i ówdzie widać cyzelunek.

Pomimo, że na miejscu zostawiłem prośbę do dyrekcyi o odlewy i że z Krakowa pisano o nie prywatnie i urzędownie, rok minął, a odlewów nie dostarczono. Może kto z czytelników, będąc w Modenie, zastanie dyrektora muzeum i dopilnuje kopii, zwłaszcza medalu Izabelli, bo przedewszystkiem na to zasługuje.

Feliks Kopera.

O KURHANACH, MOGIŁACH i WIEKU KAMIENNYM NA WOŁYNIU.

W dalszym ciągu relacyi o kurhanach i mogiłach na Wołyniu, umieszczonej w I i IV tomie „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych", spieszę przesłać nową wiązankę wiadomości, zebranych na XI Zjeździe archeologicznym w Kijowie w sierpniu 1899 r. Wszystkie niemal polskie i rosyjskie gazety miały swych korespondentów na tym Zjeździe, którzy podawali szczegółowe sprawozdania z posiedzeń Zjazdu, składającego się z 505 członków i delegatów wszystkich niemal uniwersytetów i uczonych towarzystw, między którymi było 24 przedstawicieli nauki z zagranicy. Jednem z zadań tego Zjazdu było dokładniejsze zbadanie starożytności wołyńskich i w tym celu przez dwa lata, poprzedzające Zjazd, przedsiębrane były wycieczki do różnych powiatów tej ziemi, tak zaniedbywanej przez poprzednie Zjazdy. Ze 135 referatów, odczytanych na tym Zjeździe, streścimy tylko odnoszące się wyłącznie do Wołynia, by tem dopełnić dawniejsze nasze artykuły, i choć pobieżnie zaregestrujemy tę ogromną ilość zabytków przeszłości, dobytych z mogił i kurhanów Wołynia i przedstawionych na wystawie Zjazdu. Najciekawsze dwa referaty były profesora kijowskiego uniwersytetu, W. Antonowicza. W pierwszym z nich, w dniu 2 sierpnia, streściwszy ogólną charakterystykę cmentarzysk słowiańskich Wołynia, zaznacza, że najwięcej ich znajduje się w powiatach: łuckim, dubieńskim, równieńskim, najmniej w krzemienieckim, bo tylko dwa większe, we wsiach Surażu i Porykowie. Wszystkie odznaczają się ubóstwem znajdywanych przedmiotów. Forma nasypów stożkowata, średnia wysokość do dwóch metrów. Często w samym nasypie znajdują się szczątki węgla, czerepki garczków, kości zwierząt, dowodzące odprawiania obrzędu tryzny po zmarłych, i kilkakrotnego dosypywania kurhanu. W każdej mogile znajduje się prawie zawsze jeden tylko kościotrup, rzadko dziecko przy nim. Szkielety leżą zwykle głową na zachód, w pozycyi wyciągniętej, na wznak, w wykopanym dole na powierzchni gruntu, wyłożonym brusami i nimi przykrytym. Średni wzrost mężczyzn 1.71 m., kobiecych 1.55 m. Czaszki po większej części subdolichocefalne, 83%, dolicefalów 72%. Z przedmiotów najrzadziej znajduje się broń, najwięcej zwykle szczątków żelaznych, noży, kółek, ozdoby kobiece bronzowe i srebrne, jak pierścienie niespajane, używane jako kulczyki, czasem nadziewane na włosy lub palce, paciorki i inne ozdoby kobiece. Drugi referat prof. Antonowicza był odczytany 7/19 sierpnia „O wieku kamiennym na Wołyniu". Zaznacza w nim referent, że najwięcej zabytków tego wieku znajduje się głównie w dwóch miejscowościach Wołynia. W powiecie owruckim, z biegiem rzek Uszy, Zerewy, Norynia i w powiatach: dubieńskim, ostrogskim, krzemienieckim, z biegiem Horynia i jego dopływów: Wilii i Zbytenki. W tej drugiej miejscowości odkryto już do 40 pracowni narzędzi kamiennych i kilka horodyszcz, w których znajdywano takie narzędzia, a więc należących do epoki kamiennej. Mają one formę okrągłą albo owalną, otoczone wałem. W mogiłach wieku kamiennego zaznacza referent dwa typy obrzędów pogrzebowych. W pierwszym urządzano na powierzchni gruntu dół, wyłożony kamiennemi płytami i przykryty płytą. Wewnątrz znajduje się kilka naczyń, zawierających węgiel, niedopalone kości i narzędzia kamienne. Mogiły te nie mają żadnych nasypów i dlatego odkrycie ich jest bardzo utrudnionem. Drugi typ z nasypanymi kurhanami. W rozkopanych trzydziestu takich mogiłach znajdowały się szkielety leżące na boku, w pozycyi skórczonej, przy nich narzędzia kamienne polerowane. Pierwszy typ ciałopalenie uważa referent za późniejszy. Ale największą zasługą profesora Antonowicza jest sporządzenie mapy archeologicznej Wołynia. Wynotował on i podkreślił na mapie tysiąc sto pięć miejscowości, w których znajdowane były zabytki przeszłości. Każda epoka zaznaczona jest innym kolorem. Samych pracowni epoki kamiennej oznaczono do trzystu. Taką mapę Kijowszczyzny już pierwej wygotował był prof. Antonowicz;

została ona wydaną. Mamy nadzieję, że i mapa Wołynia zostanie także odbitą w licznych egzemplarzach. Na tymże Zjeździe duchowny prawosławny Siciński przedstawił takąż mapę Podola.

Bardzo interesujący i bardzo szczegółowo był opracowany referat panny Katarzyny Mielnik, Małorosyanki, odczytany 13/25 sierpnia, „O rozkopach kurhanów w pow. rowieńskim, łuckim i dubieńskim Wołynia“. Panna Mielnik w ciągu dwóch paromiesięcznych swoich wycieczek w 1897 i 1898 roku, zbadała 22 cmentarzyska i rozkopała 260 kurhanów. Badania swoje zaczęła od granicy dawnych Drewlan, z biegiem Słuczy, posuwając się wciąż na zachód, ku Peresopnicy i Łuckowi. Na całej tej przestrzeni rozkopywała przeważnie mogiły typu słowiańskiego, chcąc zbadać różnice obrzędów pogrzebalnych plemienia Łuczanów.

Opisawszy szczegółowo topografię cmentarzysk, ugrupowanie na nich kurhanów, sposób ich rozkopywania, przeszła do opisu obrzędu pogrzebalnego, położenia szkieletów i znajdywanych przy nich przedmiotów. W 260 rozkopanych kurhanach znalazła zaledwie cztery żelazne ostrza strzałek, dwa takież toporki i jeden grot. W kurhanach peresopnickich znalazła także rzecz niezwyczajną, bo dwa egzemplarze wagi szalek, bronzową i żelazną, widocznie zakopane w grobie jakiegoś kupca. Z 379 metalicznych zabytków, dobytych z rozkopanych kurhanów, znajdowało się 20% przedmiotów żelaznych, 62% nizkiej próby srebra i 18% bronzowych. Złoto znalazło się raz tylko jeden w grupie peresopnickiej. Ciałopalenie i to niezupełne, gdyż szkielety leżały w porządku, jakby tylko opalone, spotykała panna Mielnik przeważnie od granicy drewlańskiej, nad brzegami Słuczy, i to przeważnie tylko szkielety kobiece podlegały całopaleniu. Zupełnie przeciwnie niż u Dregowiczan, którzy tylko trupy męzkie poddawali ciałopaleniu. Im więcej na zachód ku Łuckowi, ciałopalenie w grobach słowiańskich wcale się nie znajdowało.

Prof. Antonowicz odczytał także nadesłany referat p. Ganczenki, od kilkunastu lat zajmującego się rozkopywaniem kurhanów. Nadesłany referat nosił tytuł: „Rozkopy kurhanów około miasteczka Miropola nad brzegiem Słuczy“. Cmentarzysko tam się znajdujące, składało się z 464 kurhanów z horodyszczem pośrodku i było podzielone na 24 grupy. Z tej liczby p. Ganczenko rozkopał 32 mogił, w których znajdowały się trojakiego rodzaju typy pogrzebalne: 1) Mogiły z wielkimi kurhanami, w których znajdowały się urny ze spalonemi kosami, położone albo w samym nasypie kurhanu, albo na powierzchni gruntu. 2) Mogiły z dołami wykładanymi kamiennemi płytami, w których znajdował się szkielet. 3) Mogiły, w których szkielety leżały w drewnianych wysmalonych kłodach lub też w trumnach zbitych z brusów. Cmentarzysko to zalicza referent do grobów drewlańskich i czas jego istnienia oznacza pomiędzy V a VIII wiekiem.

Piszący te słowa miał także odczyt: „O zabytkach epoki kamiennej nad brzegami Styru i jego dopływów“, w końcu którego przytaczał dość obszerne wyjątki, po polsku, z pracy p. Erazma Majewskiego „Toporki kamienne z okolic górnego Bugu i Styru. „Mrteaux casse-tetes“. jako rzecz nową, dotąd nieznaną.

Ale niewyczerpany materyał dla archeologii Wołynia przedstawiało także mnóstwo zebranych, staraniem Komitetu urządzającego ten Zjazd, zabytków i przedmiotów dobytych z wnętrza ziemi Wołyńskiej, należących do licznych prywatnych kolekcyj i zgromadzonych na wystawie w salach Uniwersytetu, gdzie się Zjazd odbywał. Żeby dać wyobrażenie a bogactwie tych kolekcyj i ogromnym postępie, jaki archeologia zrobiła w ostatnich latach, przeglądnijmy katalogi wystaw paru poprzednich Zjazdów i porównajmy je z teraźniejszym. I tak: na trzecim Zjeździe archeologicznym w Kijowie w 1874 r. konserwator muzeów uniwersyteckich, p. Wołoszyński, wystawił z własnej kolekcyi narzędzi kamiennych z Wołynia 46, z mogił zaś słowiańskich 25. Muzeum uniwersyteckie zawierało zaledwie 16 narzędzi kamiennych z Wołynia, Komitet statystyczny żytomirski przysłał 5 okazów. Na IX Zjeździe archeologicznym w Wilnie w 1893 r. jeden tylko pan Zygmunt Radzimiński z Wołynia przedstawił narzędzi kamiennych 41 przedmiotów, z mogił słowiańskich 15. Wystawa archeologiczna ostatniego zjazdu zawierała: Muzeum uniwersyteckie wystawiło z powiatu owrńckiego, z 14 pracowni (stacyi) narzędzi kamiennych w Zbrankach, Czerewkach, Chajczy, Krasnosiółce, Szwabach, Czabanach, Iskorosti, Koptewszczyźnie, Nahoranach, Kamieńszczyznie, Welednikach, Waśkowcach, Bechach i Michałówce, 1769 okazów narzędzi kamiennych; z powiatu dubieńskiego z Dermania, Mostów, Listwina, Buszczy, Słupna, Tesłuchowa 130 okazów; z innych powiatów Wołynia 34, razem samych narzędzi epoki kamiennej z Wołynia Muzeum uniwersyteckie wystawiło 1913. Toż muzeum zabytków z mogił słowiańskich, rozkopywanych przez prof. Antonowicza i p. Ganczenkę, na przedmieściu Żytomierza Malowance, w Kotelni Małej, Hłumczy i w powiecie owrńckim 240. Kolekcya prof. Antonowicza ze wszystkich powiatów Wołynia narzędzi kamiennych 68, z epoki scytyjskiej z powiatów zwiahelskiego i rówieńskiego przedmiotów 8, z epoki słowiańskiej 8, razem z Wołynia przedmiotów 84. Kolekcya p. Tychowskiego: narzędzi kamiennych z powiatu krzemienieckiego z pracowni przy wsi Sapanowie 107. Kolekcya panny Mielnik: z powiatu rówieńskiego, z pracowni między Peresopnią i Żukowem narzędzi kamiennych 206. Z powiatu krzemienieckiego, z pracowni w Szumsku, Surażu, Woskowcach okazów 64. Z innych powiatów 10. Razem kolekcya panny Mielnik zawierała narzędzi kamiennych 280. Muzeum barona Stengla w Gródku rowieńskiego powiatu wystawiło razem z kolekcyą p. Bielaszewskiego narzędzi kamiennych z powiatów dubieńskiego, zasławskiego, zwiahelskiego, owrńckiego 270 okazów, których najwięcej z nowo odkrytej pracowni narzędzi kamiennych w Gródku, w ogrodzie barona. Przytem z muzeum grodeckiego wystawiony był bardzo bogaty zbiór fotografij z wszystkich powiatów Wołynia. Pan Bielaszewski, który zarządza muzeum grodnieńskiem, robił liczne rozkopy mogił słowiańskich w powiecie rówieńskim, jak we wsiach: Grabowie, Karpiłówce, Rogaczowie i Sludynkach, które bardzo były ubogie pod względem znajdywanych przedmiotów: same tylko gwoździe, kółka bronzowe i srebrne, czerepki garnków. Ale bardzo dużo kolekcyj wystawcy przywieźli do Kijowa już po wydrukowaniu katalogu i dlatego zbiory ich nie są umieszczone, jak np. zbiór p. Dobrowolskiego z Owrócza, który z samego tylko powiatu owrńckiego wystawił w kilkunastu witrynach kilka tysięcy okazów narzędzi kamiennych. Zbiór piszącego te słowa zawierał kilkadziesiąt okazów z nad brzegu Styru i jego dopływów. Oprócz tego było w mie-

ście otwartych dla członków Zjazdu kilka ogromnych muzeów, jak panów Chanenki, Tarnawskiego, Chwojki, które były umieszczone w sześciu dużych salach niedokończonego jeszcze miejskiego muzeum, Muzeum pana Chojnackiego. Widzimy więc, jak bogaty materyał archeologiczny był zgromadzony staraniem Komitetu, urządzającego Zjazd, i jak się bezwątpienia przyczyni do rozwoju archeologii Wołynia.

Ludwik Żytyński.

SPRAWOZDANIA.

Dr Stanisław Tomkowicz. *Napisy domów krakowskich.* W Krakowie, nakł. Grona Konserwatorów, druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, r. 1899, w 8-ce wiek., str. 54, z 1 illustr. Osobne odbicie z »Teki Grona Konserwatorów» w 25 egz. na welinowym papierze.

Stare napisy domów krakowskich stanowiły przedmiot skrzętnej pracy i zbioru, wydanego przez sz. autora. Praca to była żmudna, wymagająca wiele zachodu, ale konieczna, bo ząb czasu szybko niszczy ślad po nich wszelki. To też każdy, któremu szczerze leży na sercu wiekopomna tragedya starego Krakowa, tak obfita w wypadki dziejowe i wielkie wspomnienia, z żywą radością wita utrwaloną przez dra Tomkowicza pamięć o tablicach i napisach rozsutych po gmachach starych i ulicach miasta. Sz. autor pouzupełniał je wiadomością o zagubionych już inskrypcyach, włączył też do zbioru monogramy i herby, które nieraz starczą za wymowniejsze napisy i mówią o właścicielach dawnych domów, o ich kulturze umysłowej i upodobaniach. Są między nimi napisy głębszej myśli, filozoficznej treści, są przejęte religijnym duchem, to znów swobodniejsze i pogodne, jak ów:

Dałeś mi Panie z Twojej Opatrzności,
Dajże i temu, któren mi zazdrości.

Z szeregu wieków od XV do r. 1850 urósł zbiór kilkuset napisów, poważny i ciekawy; nie obojętny ani dla archeologa, ni też historyka. *L—Ski.*

Kwartalnik Historyczny, organ Towarzystwa historycznego, pod redakcyą Al. Semkowicza. Rocznik XIII. Zeszyt II, rok 1899, we Lwowie 1899.

1) Balzer Oswald. O zadrudze słowiańskiej. 2) Prochaska Ant. O naprawie Rzeczypospolitej Ostroroga (dokończenie). 3) Hirschberg Alex. Czy p. Peregrinus istotnie odkrył najważniejszą z relacyi nuncyusza Rangoniego o Dymitrze Samozwańcu. 4) Askenazy Szym. Do charakterystyki Augusta II. 5) Recenzye i sprawozdania z 30 dzieł i rozpraw. 6) Śmiałek Winc. Przegląd literatury historyi powsz.: Dzieje rzymskie. 7) Zdziarski Stan. Kronika. 8) Semkowicz Wł. Przegląd czasopism. 9) Sprawozdanie z posiedzeń Tow. hist. 10) Papée Fryder. Anatol Lewicki, wspomnienie pośmiertne.

— Zeszyt III, 1899, we Lwowie, 1899, pod red. Al. Semkowicza.

1) Pini Tad. Źródła historyczne «Irydiona» Zygm. Krasińskiego. 2) Finkel Lud. Polityka polska w sprawie węgierskiej w roku 1528. 3) Schorr M. Organizacya Żydów w Polsce od najdawniejszych czasów aż do 1772. 4) Kozłowski Wł. Listy Kniaziewicza do Dąbrowskiego. 5) Recenzye i sprawozdania z 25 dzieł i rozpraw. 6) Dembiński Bronisł. Przegląd literatury historyi powszechnej: Historya średniowieczna. 7) Zdziarski Stan. Kronika. 8) Semkowicz Wł. Przegląd czasopism. 9) Ramult Stef. przeciw dr. Krček. Polemika.

Sprawozdania Komisyi do badania hist. sztuki w Polsce. Akad. Um. Tom VI, zeszyt IV, w Krakowie 1899.

1) Łopaciński Hier. Z dziejów cechu mularskiego i kamieniarskiego w Lublinie. 2) Jelski Al. O fabryce szkieł i zwierciadeł w Urzeczu na Litwie. 3) Łuszczkiewicz Wład. Do historyi architektury kościołów wiejskich w Polsce średniowiecznej. 4) Piekosiński Franc. Pieczęcie polskie wieków średnich (c. d.) 5) Lepszy Leonard. Hermy w gabinecie archeologicznym Uniw. Jagiell. 6) Bersohn Mat. Kilka słów o dawniejszych bożnicach drewnianych w Polsce, II. 7) Kopera Feliks. Z zabytków polskich w Petersburgu. 8) Kieszkowski Jerzy. Z wycieczki do Radomia i Szydłowca. 9) Mycielski J. i Chmiel Ad. Sprawozdania z posiedzeń Komisyi historyi sztuki od 1 stycznia do 31 grudnia 1898 r.

Przewodnik Bibliograficzny, pod redakcyą dra Wład. Wisłockiego Nr 7—12, z lipca do grudnia 1899 r. Po wymienieniu dzieł i wydawnictw najnowszych z dodaniem treści czasopism, zamieszcza w każdym numerze obfitą kronikę. Wzmianki ważniejsze: Spis rękopisów nabytych do Biblioteki Jagiellońskiej od Nru 5932 do 5964. Wzmianka o bogatej bibliotece hr. Chreptowiczów w Szczorsach, którą rozpoczął bibliograficznie opisywać dr prof. S. L. Ptaszycki. Obszerniejsze wspomnienia o księgarni i drukarni T. B. Langa w Gnieźnie. Opis biblioteki oo. Karmelitów Bosych w Czernej pod Krzeszowicami. Wzmianka o pięknie wydanej monografii pióra M. Bersohna, księgozbioru katedry płockiej. Wzmianka liczebna dotycząca zbiorów muzeum w Rapperswylu.

Berliner Münzblätter. Zeitschrift zur Verbreitung der Münzkunde, begründet v. A. Weyl, herausgegeben v. E. Bahrfeldt, Nr 231. November 1899. Jährl. ersch. 12 Nr z. Abon. pr. s. 6. Mrk. pr. a.

1) Friedensburg F. Nachträge u. Berichtig. zu Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter. 2) V. Z. Zur deutschen Münzgesetzgebung. 3) Oertzen O. dr. Beiträge zur mecklenburgischen Münzkunde. 4) Grimm Ed. Münzen u. Medaillen der Stadt Rostock. 5) Bahrfeldt Em. Ein Fund Magdeburgischer Bracteaten. 6) Bahrfeld M. Personal-Nachrichten. 7) Numismatische Gesellschaft zu Berlin (Sitzung vom 2. Oktober 1899). 8) Literatur. Friedensburg F. Schlesiens neuere Münzgeschichte.

Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für Provinz Posen. Herausgegeben von dr Rodgero Prümers, XIV Jahrgang, I u. II Heft Januar bis Juni 1899.

1) Bartolomeus Rich. Die Provinz Posen auf dem Frankfurter Parlament. 2) Prümers Rodg. Dr. Tagebuch Adam Sam. Hartmans über seine Kollektenreise im Jahre 1657—1659. 3) Kohte Julius. Von der mittelalterlichen Stadtmauer in Posen. 4) Prümers Rodg. Dr. Münzfund von Zegrze. 5) Heinemann Otto Dr. Zur Vermählung Andreas Czarnkowskis mit Maria Anna Latalska, Gräfin von Labischin. 6) Heinemann O. Dr. Das Begräbniss Stan. Latalskis Grafen von Labischin und seiner Tochter Maria Anna Czarnkowska (1594]. 7) Schottmüller Kurt Dr. Zwei brandenburgische Erlasse für Grosspolen aus dem schwedisch-polnischen Kriege. 8) Recenzye. a) Acta Tomiciana. Tomus decimus. Besprochen von Warschauer Adolf Dr. b) Semrau Arthur, Beitrage zur Geschichte der Stadt Neumark. Bespr. von Dr K. Schottmüller. c) Erklärung des Konsistorialraths Dr Eugen Borgius zu Königsberg. d) Erwiderung des Superintendenten Heinrich Kleinwächter zu Posen. 9) Nachrichten von Archivar Dr Ad. Warschauer zu Posen. 10) Jahresbericht, der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen über das Geschäftsjahr 1898. Erstattet von Archivar Dr Adolf Warschauer zu Posen.

DZIEŁA OMÓWIONE W INNYCH CZASOPISMACH.

Bąkowski Klemens dr. O wartości zabytków świeckiego budownictwa Krakowa, z rycinami. Biblioteka Krak. wyd. star. Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Tomik 3. Kraków 1897, str. 16. (Łuszczkiewicz Wł. w Kwartalniku histor. zeszyt II, r. 1899, str. 311—313).

Boniecki A. Herbarz polski t. I, z. 1 i 2 (w Tyg. ilustr. Nr 22, r. 1899).

Boye de Baron. Études sur l'archeologie de l'Ukraine autericure a notre ère (M. H. Zap. Tow. Szewcz. XXVII).

Brensztein M. E. Wykopalisko na folwarku «Rajnie» w pow. telszewskim na Żmudzi (W. D. Věstn. slov. starož. 2).

Demetrykiewicz Wł. Cmentarzyska i osady przedhistoryczne w okolicy Tarnobrzega i Rozwadowa nad Sanem. (Niederle L. Věst. slov. star. 1).

Demetrykiewicz Wł. Die Vorgeschichte Galiziens. (Die österreich.-ung. Monarchie in Wort u. Bild). (Hadaczek K., Eos, VI, 1899 r.).

Demetrykiewicz Wł. Kurhany w Przemyskim i Drohobyckim (Niederle L. Věst. slov. star. 1).

Demetrykiewicz Wł. Neolityczne groby szkieletów t. zw. siedzacych w Przemyskim i Krakowskim. (W-cz. Věst. slov. starož. 2).

Demetrykiewicz Wł. Vorgeschichtliches (Galiziens). N. (W-cz. Věst. slov. starož. 2).

Demetrykiewicz Wł. Wykopaliska w Jadownikach mokrych i Gorzowie (W-cz. Věst. slov. starož. 2).

Dewischeit Curt. Der deutsche Orden in Preussen als Banherr, Königsberg u. Pr. 1899. (A. Prochaska w Kwartalniku histor., Zesz. II, 1899, str. 313—316).

Eliasz-Radzikowski W. Szczerbiec (M. W. Tydzień Nr 1, 1899).

Franko J. dr. Chmelnyszczyzna 1648—49 roki wo sucasnych wirszach Zap. nauk. tow. im. Szewcz. XXIII i XXIV, 1898, st. 114. (A. Brücknera w Kwart. hist. Rocz. XIII, z. III, 1899, str. 582—592).

Katalog ukraińskich driewnostiej kollekcii W. W. Tarnowskawo (N. Kij. star., kwiec. 1899).

Kopera F. Dary z Polski dla Erazma z Rotterdamu w historycznem muzeum bazylejskiem (Lepszy L. Przegląd powsz. maj 1899).

Kopera F. Tak zwana korona Bolesława Chrobrego i inne insygnia Polski (Lepszy L. Przegl. powsz. marz. 1899).

Łoziński Wł. Sztuka lwowska w XVI i XVII w. Architektura i rzeźba. (Lepszy L. Przegl. powsz. — S. T. Przegl. pol., listopad. — Rolle M., Gaz. lwow. Nr 61).

Majewski Er. Światowit, rocznik poświęcony archeologii przeddziejowej i badaniom pierwotnej kultury polskiej i słowiańskiej. Tom I. Warszawa 1899, str. 210 i VI (Kl. dr. Bąkowski w Kwart. hist. zesz. III, r. 1899, str. 539—541).

Małecki A. Znaczenie unii horodelskiej w r. 1413 z punktu widzenia heraldycznego. Kwart. hist. 1898, zesz. IV. (A. Jabłonowski w Kwart. histor. Rocz. XIII, zeszyt III, 1899, str. 556—564).

Mycielski J. Aleksander Kucharski (1736—1820), (Lepszy L. Przegl. powsz. grudz.).

Olechnowicz Wł. Poszukiwania archeologiczne w gub. lubelskiej (Niederle L. Věst. slov. star. 1).

Opisanije dokumentow archiwa zapadnoruskich uniatskich metropolitow (I. Franko. Zap. Tow. Szewcz. XXVII).

Pamiatniki, izdynnyje kijewskoju Kommissieju dlia razbora driewnich aktow (O. M. Kij. starina luty).

Piekosiński Fr. Goście polscy na soborze konstancyjskim. Rozpr. Wydz. hist. filoz. Akad. Um. 1898. T. XXXVII, str. 31. (X. Likowski, Kwart. hist. Rocz. XIII, zesz. III, 1899, str. 578—582).

Piekosiński F. O źródłach heraldyki ruskiej. Sprawozd. Akad. Umiej. w Krak., t. IV, stycz. 1899, Nr 1. (A. Jabłonowski w Kwart. hist. Rocz. XIII, zesz. III, 1899, str. 564—566).

Przybysławski Wł. Dwa złote skarby w Michałkowic. (Demetrykiewicz Wł. Věstn. slov. starož. 2).

Samokwasow D. O proischodenii russkich i polskich Sławian (N. Věstn. slov. star. 1).

Sokołowski M. Misa brązowa z epoki romańskiej, znaleziona w Dąbrowie koło Wielunia. (Lepszy L. Przegl. powsz. kwiec. 1899).

Sokołowski M. Pasy metalowe polskie, tak zwane lwowskie albo przeworskie. (Lepszy L. Przegl. powsz. kwiec. 1899).

Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce, t. VI, z. 2 i 3. (Rubczyński W. Przegląd polski, maj 1899).

Światowit t. I. (Bugiel W. Słowo polskie Nr 140, r. 1899. — Chamiec K. Bibl. warsz. kwiec. 1899).

Věstnik Slovanských Starožitnosti. Indicateur des travaux relatifs a l'antiquité slave. Vydává dr L. Niederle. Praha 1898, str. 135, Svazek I i II. (A. Brücknera w Kwart. histor. Rocznik XIII, zesz. III, 1899, str. 541—543).

Věstnik Slovanských Starožitnosti. (M. Hruszewskij. Zap. Tow. Szewcz. XXVII. — Lipowskij. A. Izw. otd. russk. jaz. i slow. IV. 1. — Pech. T. Globus 1898, Nr 20).

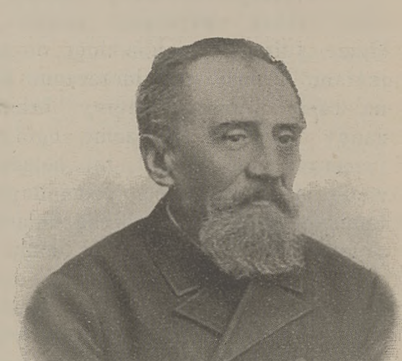
Witanowski M. Rawicz. Monografia Łęczycy (Czas Nr 99, r. 1899).

Zeitschrift d. Ver. f. Gesch. u. Alterth. Schlesiens, XXXII. (Siegel, Mitth. a. d. hist. Litter. z. 2. 1899).

WSPOMNIENIA

o zmarłych pracownikach na polu numizmatyki, archeologii i sztuki polskiej.

Dnia 26 października 1899 r. wieczorem o godzinie 7 zmarł nagle na atak sercowy w Warszawie jeden z najstarszych numizmatyków polskich, **Walery Kostrzębski**. On to stanowił wspomnienia lepszych czasów numizmatyki naszej. Przyjaciel świętej pamięci Beyera, dra Müllera, Stronczyńskiego, Przyborowskiego, Kostrzębski ogromem swej wiedzy zadziwiał młodsze pokolenie. Urodzony 8 grudnia 1828 r. w Warszawie, po skończeniu gimnazyum realnego, otrzymał posadę w b. mennicy warszawskiej w r. 1850, gdzie w charakterze probierza I-szej klasy przebywał aż do zamknięcia mennicy, t. j. do r. 1867.



Pełniąc swe obowiązki, zmarły miał sposobność oglądać wykopaliska, które wpływały do mennicy na stopienie i to dało mu zachętę do studyowania numizmatów; jednocześnie zaś znajomość z Beyerem i Stronczyńskim nastręczały mu możność poznania numizmatyki krajowej. Po zamknięciu mennicy, spadłszy z etatu i otrzymawszy bardzo skromną emeryturę, Kostrzębski oddał się z całym zapałem numizmatyce, której pozostał wierny do ostatniej chwili życia. Pracując nad tym przedmiotem lat kilkadziesiąt, doszedł do świetnych rezultatów, zwłaszcza w zakresie średniowiecznej numizmatyki, który to dział umiłował, bez przerwy w nim pracując. Na krótko przed śmiercią mówił do mnie: „W numizmatyce naszej coś się popsuło, niema już Beyerów, Stronczyńskich, którzy pojmowali numizmatykę jako

naukę, dzisiaj są tylko sportsmeni, prześcigający się w dobieraniu kropek, jagódek i t. p. odmian w monetach porozbiorowych. — „Dzisiaj numizmatyka nasza upada, o średniowieczną nikt się nie zatroszczy", tak biadał stary pan Walery. — „Ha! co robić, inny świat, inni ludzie!" — „Czasy się zmieniają", mawiał i szedł do domu, by studyować swoje „Wendy", które szczególniej ukochał[1]).

Każda z prac wychodzących z pod jego pióra odznaczała się jasnością wykładu i gruntowną znajomością przedmiotu. Prace te drukował w naszych „Wiadomościach num.-archeol.", które w ostatnich czasach w znacznej części zapełniał.

„Spieszę się" mawiał, „gdyż mam dużo jeszcze do roboty, bo to widzisz, mój królu, człowiek do tej pory mało jeszcze zrobił, a tu już Kostucha na karku stoi i ani się spostrzegę, jak kosą zadzwoni i niedokończę roboty, więc trzeba się spieszyć" i pracował w ostatnich czasach ogromnie. Prace, które drukował w naszych „Wiadomościach" są następujące: „Błędne drogi w zbieraniu monet", „Dokumenta mennicze", „Mennictwo w Polsce", „Niektóre wiadomości o mennicach koronnych za Jana Kazimierza", „O napisach otokowych", „Józef Przyborowski" wspomnienie, „Kazimierz Stronczyński" wspomnienie, „Jan Thamm probierz", „Uwagi nad wykopaliskami monet". Największą z prac jego jest katalog monet polskich od Zygmunta I aż po dzień zamknięcia Mennicy Warszawskiej. Kostrzębski pracował nad nim lat kilkanaście, dopełniając go ciągle, i cieszył się myślą, że kiedyś znajdzie na niego nakładcę. Niestety, praca ta pozostała w tece[2]).

Wesoły, serdeczny, chętny do rady, usłużny, był lubiany przez wszystkich niemal numizmatyków polskich. Gdzie tylko był jakiś zbiór do nabycia, lub wykopalisko, już tam kroczył ze zbieraczami Ojciec, jak go nazywano, na czele. Zawsze chętny, bezinteresowny, uczciwy, był znany nawet i szerszemu ogółowi. Bywało, umrze ktoś i zostawi zbiór monet, lub książek, wdowa, lub dzieci nie znają się na wartości posiadanych przedmiotów, już jest tam pan Walery, po całych dniach prawie kataloguje i ceni przedmioty, a wracając do domu, niesie pod pachą materyał do katalogu, nad którym siedzi po nocach. Gdy mu nieraz zwracano uwagę, iż za wiele pracuje, że szkoda zdrowia bezinteresownie marnować, wtedy zwykł mawiać: „E, co wy wiecie, wszak w naturze nic nie ginie, jak umrę, to znajdzie się ktoś, co ten dług mi zapłaci. Wszak mam dosyć szpargałów, a córka nie da sobie rady".

Dowiedziawszy się z pism o śmierci numizmatyka dra Rewolińskiego z Radomia, która nastąpiła w miesiącu maju 1899 r., przyszedłem do Kostrzębskiego z tą wiadomością. Ś. p. Kostrzębski zadumał się głęboko i rzekł: „I Rewoliński już uciekł, czas na mnie także — słuchaj, na wypadek mej śmierci, podyktuję mój nekrolog do „Wiadomości" i z uśmiechem na ustach, zacny starzec, pomimo mego wzdragania się podsunął mi papier i ołówek, prosząc, iżbym napisał, co podyktuje. Namyśliwszy się chwilę, rzekł: napiszesz tak królu:

«Zmarł numizmatyk warszawski Kostrzębski Walery,
Był to sobie człek niezły, otwarty i szczery.
Pracował dla nauki, przymierając głodem,
Czas nadszedł — odpoczywa śmierci owian chłodem»...

Podyktowawszy ów czterowiersz, usilnie począł nalegać, iżbym go zatrzymał; nie chcąc dłużej prowadzić z nim rozmowy na ten temat, włożyłem kartkę do kieszeni i oto w niespełna pół roku autor śpi snem nieprzespanym...

Numizmatyka polska poniosła stratę niepowetowaną, społeczeństwo zaś prawego obywatela i zacnego człowieka.

Wal. Bay.

Ś. p. **Ludwik Skarbek Michałowski** urodzony na Ukrainie w r. 1829, zmarł w Krakowie 20 października 1899 r. Z imieniem jego i syna Tadeusza związanym jest bogaty zbiór rycin, litografij i ręcznych rysunków polskich, znajdujący się obecnie w Muzeum narodowem krakowskiem. Pochodzi on bowiem z daru ś. p. Ludwika Michałowskiego jako owoc trudów i starań dwu pokoleń. Zbiory wynoszą sztychów, drzeworytów, litogr. i t. d. 3228, rysunków ręcznych 752, wszystko naklejone starannie na kartony, uporządkowane w pewne działy, z których najbogatszym jest zbiór portretów, a przedewszystkiem kolekcya królów polskich.

Początek zbiorom dał zmarły zawcześnie w San Remo w r. 1882, jedyny syn ś. p. Michałowskiego Tadeusz Skarbek Michałowski. Jeszcze uczniem Uniwersytetu Jagiellońskiego będąc, począł kolekcyonować piękne okazy rycin Polski dotyczących i zebrał ich niemało, ale ciężka choroba, wyjazd na południe, wkońcu śmierć tego 28 letniego, pełnego nadziei młodzieńca, umiejącego szczególniej jednać sobie serca przyjaciół, zagrodziły drogę rozwojowi zbiorów. Na szczęście pozostały ojciec ś. p. Ludwik, z zawodu chemik i geolog, nietylko umiał otoczyć opieką zbiory syna, ale przejął po nim całą miłość sztuk pięknych i dalsze gromadzenie sztychów polskich. Doszedłszy drogą podróży za granicę, stosunków z kunsthandlowcami i aukcyami do pokaźnego już zbioru, ofiarował go dla Muzeum narodowego w roku 1887, za co otrzymał podziękowanie Rady miasta Krakowa i godność członka czynnego Komitetu Muzeum narodowego. Był ś. p. Ludwik Michałowski miłośnikiem młodej sztuki polskiej, zarazem jej mecenasem w Krakowie, wspierając usiłowania artystów, zakupując ich dzieła. Utraciwszy zawcześnie żonę i jedynaka, nie został samotnym, bo dom swój, wypełniony dziełami sztuki polskiej, którą odtąd żył, otworzył dla przyjaciół literatów i artystów. Na jego zebraniach niedzielnych spotykały się zgo-

---

[1]) Pracę tę jednak zredagował kilka miesięcy przed śmiercią na usilne moje nalegania. Gdym był w Warszawie w grudniu r. 1898, nie miał jej jeszcze i tylko pokazał mi cały stos notat i rysunki oraz oryginały monet owinięte w papier z napisami. Po kilku miesiącach w Petersburgu otrzymałem pakiet, a w nim pracę p. t.: «O denarach Słowian zwanych wendyjskimi». Obok nich leżały oryginały monet w czerwonych kopertkach, na których były skopiowane napisy i podane typy, wszystko to posłał w podarunku a zarazem do lepszego zrozumienia jego wywodów. Praca miała tylko jedną tablicę. Dwie przyrzekł nadesłać mi później, jednak nie zdążył. Mam nadzieję, że numizmatycy warszawscy, w których ręce dostała się naukowa spuścizna zmarłego, zechcą mi je doręczyć, abyśmy mogli w naszem piśmie, które tak ukochał, wydać dzieło to pośmiertne, dzieło znacznej części jego życia. Życzył sobie gorąco i w kilku listach to zaznaczył, aby wszystko, co posiadał z dziedziny numizmatyki, a także korespondencya z uczonymi wzbogaciła zbiory Towarzystwa. *Feliks Kopera.*

[2]) Katalog ten obecnie nabył jeden z numizmatyków w celu wydania.

dnie wszystkie odcienia literatury i sztuki, starzy i młodzi, dzięki uprzejmości zacnego gospodarza. *W. Ł.*

KRONIKA.

Prezesem Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie, po zrzeczeniu się tej godności p. Piotra Umińskiego, wybrany został **dr Andrzej hr. Potocki**.

III. Zjazd historyków polskich. Towarzystwo historyczne we Lwowie w myśl uchwały II. Zjazdu historyków polskich w r. 1890, urządza III. Zjazd, który *odbędzie się w pierwszych dniach czerwca r. 1900* w czasie obchodu jubileuszowego Uniwersytetu Jagiellońskiego *w Krakowie*. Dzień otwarcia Zjazdu ogłoszony będzie później w porozumieniu z Komitetem Jubileuszowym. Język urzędowy Zjazdu jest polski; uczestnicy Zjazdu mają prawo przemawiać w swojej rodzinnej mowie. *Referaty* należy zapowiadać najpóźniej do *dnia 1* stycznia r. 1900, zaś krótkie (2 do 4 stron druku 8-vo), streszczenia tychże nadsyłać *najpóźniej* do dnia 1 lutego r. 1900, albowiem referaty te będą drukowane i w maju 1900 rozesłane uczestnikom Zjazdu. Wkładka członka Zjazdu wynosi 5 zlr. czyli 10 koron. Wszelkie pisma w sprawie Zjazdu (o karty uczestnictwa, wkładka, referaty i t. p.) należy adresować: Prof. dr. Ludwik Finkel, sekretarz Tow. histor. we Lwowie (Chorażczyzna 25). W Krakowie zastępuje Towarzystwo historyczne w sprawie Zjazdu drugi sekretarz prof. dr Wiktor Czermak (Graniczna 7). Komitet Zjazdu zaprasza na zjazd nietylko historyków w ściślejszem znaczeniu tego wyrazu, jak również *archeologów*, historyków prawa, ekonomii i stosunków społecznych, literatury, sztuki i t. d., lecz także badaczy na polu geografii historycznej, etnografii i folklorystyki — słowem wszystkich, których specyalna wiedza dorzucić może jakiekolwiek szczegóły i rysy do wyraźnego a wszechstronnego obrazu naszej przeszłości.

Skarb Mazepy[1]. «W odcinku urzędowego *Praw. Wiestnika* znajdujemy szczegółowy opis skarbu, znalezionego niedawno w Ławrze kijowskiej. Charakterystyczne szczegóły tego odkrycia numizmatycznego przytaczamy w streszczeniu.

Skarb znaleziono w listopadzie 1898 r. w czasie naprawy cerkwi; mieścił się on w części w starych naczyniach glinianych, na chórze, które znane są pod nazwą głośników, w części zaś, w niszy za deską żelazną, również pod chórem, w cztérech naczyniach ołowianych i jednem drewnianem. Oszacowaniem skarbu zajęła się komisya rządowa, do której powołano między innymi numizmatyka z Warszawy, p. Wittyga. W naczyniach znaleziono 6184 monet i medali złotych i 9895 srebrnych. Najstarszym jest medalion z czasów cesarstwa rzymskiego wschodniego z IV wieku, późniejsze dotyczą 1702 r. Najwięcej monet pochodzi z XVII w., mniej z XVI a najmniej z XV w. Monet rosyjskich znaleziono bardzo mało, lecz zato należą one do wielce rzadkich. Monety polskie i medale tak srebrne, jak zwłaszcza złote, spotykają się chronologicznie od Stefana Batorego do Jana Sobieskiego. Unikatem jest medal wojewody kijowskiego, Konstantego Wasila Ostrogskiego. Są też żetony rodzinne książąt Radziwiłłów, monety zachodnio-europejskie, oprócz angielskich, są i turecko-tatarskie, nazywane w rejestrze współczesnym «sułtańcami».

Między dokumentami, w jakie zaopatrzone były naczynia, zwraca uwagę rejestr poboru podatków, prowadzony w języku polskim od dnia 3 maja do dnia 6 listopada 1636 roku. Autor rejestru objeżdżał majątki klasztoru na Wołyniu: Czerniahin, Korzec, Jaruń, Grydele i pobierał dochody od zarządów tamtejszych. Drugim dokumentem jest «Rejestr wybierania poboru w r. 1638 przezemnie Stefana Szypkowskiego ze włości Zorynskiej». Rejestr trzeci prowadził «pan Knieziarski» w tymże 1638 r. z innych majątków Ławry. Przypadkowym jest dokument czwarty, złożony zapewne jako podkładka pod monety w naczyniu, a noszący tytuł: «Regiestr zadatku od Gospody Paniąt Ogińskich y Pana Tryzny, którą najęto u swistrzenca(?) Przytyskiego na Rok złotych ośmset«, z r. 1637-go. Dalej idą kawałki papieru z urywkami protokołów rewizyi skarbu w latach 1697, 1712 i 1717, oraz akt zupełny rewizyi z r. 1731 za rządów ojca Romana Kopy.

Jakie może być pochodzenie tego ukrytego przez półtrzecia stulecia skarbu, ściśle oznaczyć się nie da. Nazwano go «skarbem Mazepy», dlatego, że gromadzenie funduszów skarbca zakończyło się w czasie hetmaństwa Mazepy, lecz kto ukrył skarb, kiedy i dlaczego? — dotąd nie wyjaśniono. Komisya oszacowała skarb na 65.000 rubli».

— Z listów prywatnych dowiadujemy się, że cały skarb przewieziony został do Petersburga i umieszczony będzie w Ermitażu. Zarząd Peczerskiej Ławry w pierwszej połowie 1899 r. wydał drukowany katalog w rosyjskim i niemieckim języku. *„Verzeichniss der an Ławra in Kiev gehörigen alten Gold und Silber- Münzen und Medaillen. Kiew, Buchdruckerei in Ławra 1899. 8-vo. K. 24“.* Polskich medali i monet w złocie wymieniono 172 szt., w srebrze 34, razem 206.

Oprócz powyżej wymienionego katalogu wydano równocześnie: *„Album fotograficznych zdjęć starych złotych i srebrnych monet i medali, należących do Kijowskiej peczerskiej Ławry“.* Album to złożone jest z 43 tablic in 8-vo. Tablica 1 i 2 wyobrażają: a) Miejsce w murze, w którem skarb znaleziono. b) Naczynia drewniane i cynowe, w których pieniądze i dokumenta były zamknięte. Na następujących 41 tablicach zfotografowano 162 sztuk monet i medali złotych i srebrnych, które przez znawców jako najrzadsze i najcenniejsze do reprodukcyi fotograficznej wybrane zostały. Polskie medale i monety pomieszczono na tablicach 2, 3, 4, 5 i 31, razem sztuk 13. Są one następujące: Tabl. II, Nr 6, medal złoty ks. K. Ostrogskiego dotąd nieznany. Nr 7) portugał lit. Stefana Batorego z r. 1580 opisany w Skorow. Tyszkiewicza pod l. 75. Nr 8) Medal Zygmunta III z r. 1621, op. u Raczyńskiego pod l. 78. Tabl. III. Nr 12) medal gdański Zygm. III z r. 1620 op. u Racz. 83. Nr 14) medal ślubny Zygm. III i Konstancyi, op. u Racz. 70. Nr 22) portugał lit. Władysława IV z r. 1639 op. u Czapskiego 5838 u Tyszkiewicza 142. Tabl. IV. Nr 29) medal gdański Jana Kazimierza b. r. op. u Racz. p. l. 151. Nr 30) portugał kor. Jana Kazim. z r. 1661, op. u Beyera pod l. 570. Nr 34) dukat kor. Jana Kazimierza z r. 1649 op. u Zagórskiego pod l. 507. Tabl. V. Nr 45) medal dwudukatowy Bogusława ks. Radziwiłła op. u Racz. pod l. 181. Tabl. XXXI. Nr 15) talar kor. Zygmunta III z r. 1628, op. u Zag. pod l. 314. Nr 17) talar gdański Władysława IV-go z r. 1648. Nr 19) talar gdański Jana Kazimierza z r. 1649 z herbem Gdańska w tarczy ozdobnej.

Zjazd archeologiczny. Kijów 29 sierpnia 1899.

Notując referaty: 1) z dnia 24 sierpnia p. O. Lewickiego «O losie ksiąg aktowych, mających związek z historyą kraju południowo-zachodniego i Małorosyi», w którym prelegent podnosi szczególną dbałość byłego rządu polskiego o dawne akta i wspomina o zniszczeniu wielu dokumentów podczas wojen Chmielnickiego i 2) z tegoż dna i p. F. Nikołajczyka o «Początku i wzroście Wiśniowieczczyzny», gdzie referent mówi, że rozszerzanie posiadłości przez książąt Wiśniowieckich miało cechy wojen zaborczych — poświęcam korespondencyę niniejszą przeważnie dwom referatom: dra F. Kopery i p. Wittyga.

Dnia 24 bieżącego miesiąca pisma miejscowe zapowiedziały, że dziś wieczorem, w XV audytoryum odbędzie się odczyt dra Feliksa Kopery w języku polskim. Jednocześnie miały się odbyć posiedzenia innych sekcyj w głównej auli uniwersyteckiej, czyli tak zwanej sali aktowej. W ostatniej chwili jednak dzięki uprzejmości hrabiny Uwarowej, która zwykle nie bierze udziału w rozkładzie i rozmieszczaniu posiedzeń i referatów, odczyt przedstawiciela Akademii krakowskiej «O zabytkach polskich w zbiorach rosyjskich», odbył się w sali aktowej i przytem pierwszy z porządku. Przez cały czas trwania zjazdu nigdy nie zgromadziło się tyle osób i mogę śmiało powiedzieć, że ani jeden referat nie był tak świetny i zajmujący. Referent rozpoczął swój odczyt temi słowami: «Tu, w tej sali, z tego miejsca przemawiano po fran-

[1] W numerze 4 z r. 1898 Zb. og. 38 »Wiadomości num.-archeol.« na szpalcie 500—501, zamieściliśmy krótki opis tegoż skarbu, obecnie dla wielkiej ważności odkrycia dajemy najnowsze szczegóły, jakie zamieszczono w «Czasie» z dnia 23 września 1899 r. Nr 217. *(Przyp. Red.)*.

cusku, po niemiecku, pozwólcież mi więc szanowne panie i szanowni panowie przedłożyć mój referat w języku bratniego wam narodu — języku polskim». Co do treści odczytu, to dr Kopera dal najprzód obraz miniaturowego malarstwa w Polsce, na podstawie miniatur zabranych: 1) z biblioteki Załuskich, 2) z biblioteki Towarzystwa Przyjaciól Nauk, 3) z kolegiat i klasztorów, ilustrując rzecz licznemi fotografiami. Zabytki miniaturowego malarstwa w publicznej bibliotece petersburskiej, pochodzą z wieku XI aż do XVII. Przytem prelegent uwydatnił, że te zabytki sztuki powstawały w Polsce pod wpływem rozmaitych prądów Zachodu, a niekiedy i Wschodu. Wykazał przedewszystkiem wpływy czeskie w drugiej połowie XIV i w pierwszej XV wieku, zaznaczył cechy odrębne swojskie, cytując imiona niezaprzeczenie polskiego pochodzenia, jak naprzykład Andrzeja z Żarnowca, Mikołaja Seteszy i innych. Wykazywał, że miniatury zdobione są herbami rodzin polskich.

Potem w krótkich zarysach dał obraz świetności miniaturowego malarstwa w Polsce w XVI wieku, którego płodami są takie dzieła, jak «Pontyfikał» Erazma Ciołka i «Kodeks» Baltazara Behma. Do tych dwóch świetnych zabytków dodać należy, pod względem artyzmu również wysoko stojące, księgi z biblioteki E. Ciołka w Bibliotece publicznej w Petersburgu, z których jedna wykazuje silne wpływy Dürera. Dalej wspomniał o księgach wykonywanych w klasztorach, jak graduał kościoła św. Katarzyny (w tejże bibliotece), wykonany w roku 1528 przez iluminatora A. P., a pisany w tym samym klasztorze. Są to w znacznej części wielkie roboty, księgi tomowe i wielkich rozmiarów. Wreszcie poświęcił słów parę miniaturom XVII wieku, wspominając o Bracie ze Żnina z 1620 roku i w końcu przedstawił modlitewnik, w którym już miniatury naśladują miedzioryt, treścią zaś jego inicyałów są niewątpliwie myśliwskie opowieści szlacheckie. Przeszedł dalej do obrazów olejnych, podnosząc przedewszystkiem Bacciarellego i Lampiego, mówił o portretach historycznych z dziejów Polski Bacciarellego w *Orużejnoj Pałatie* i nawiązując do tego wiadomość o rysunkach i projektach historycznych posągów, rysowanych przez uczniów Bacciarellego, a znajdujących się w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, ze wskazówkami archeologicznemi na boku, ręką mistrza czynionemi, starał się uwydatnić chęć stworzenia narodowej sztuki za czasów Stanisława Augusta. Wreszcie mówił o niektórych artystach współczesnych, jak: Siemiradzki, Kotarbiński i inni. Trudność przewiezienia sprawia to, że zbiory rosyjskie nie są bogate w rzeźby polskie. Jednakowoż z różnych grodów polskich zabrano do Petersburga posągi alegoryczne i mitologiczne i dziś posągi te zdobią «Ogród letni». Dalej wspomniał prelegent o biustach w *Orużejnoj Pałatie*, przedstawiających znakomitych Polaków. Co do architektury, to naturalnie tylko plany i rysunki dostały się do zbiorów rosyjskich i na nie w poszukiwaniach trzeba zwracać uwagę.

Dalszy ciąg wykładu poświęcony był przemysłowi artystycznemu, w którego okazy bogate są zbiory rosyjskie. Z XI wieku kolie srebrne; dr Kopera uważa je za wyroby polskich osad złotniczych, ponieważ były znajdowane z wykopaliskami monet polskich. Z XII wieku ciekawa oprawa srebrna z katedry płockiej, przedstawiająca w scenie ukrzyżowania, u stóp Chrystusa, Anastazyą, prawdopodobnie żonę Bolesława IV-go Kędzierzawego, a księżniczkę halicką, o której wspomina Długosz. — Z XIII wieku miecz, zwany Szczerbiec.

W tymże Ermitażu znajduje się dużo rzeczy fałszywych, jak np. szabla, jakoby Władysława Warneńczyka z orłem z saskiej epoki i renesansową pochwą — typowy falsyfikat, a także miecz Zygmunta I, również nie autentyczny. Nieco zbroi znajduje się w *Orużejnoj Pałatie*, gdzie ozdobą są srebra, w znacznej części przez Jana Kazimierza carowi darowane, jak się zdaje, przeważnie ze skarbca koronnego pochodzące. Między niemi jest np. puhar od miasta Mińska z polską dedykacyą i t. d. Oprawy książek w średnich wiekach i wieku XVI bardzo dobrze reprezentowane są w zbiorach rosyjskich. Mają napisy introligatorów i herby rodowe. Następnie referent wspomina o smutnym stanie gobelinów w Gatczynie z cyklu «Potop», uwydatniając to barbarzyństwo, z jakiem częściami pociętemi obijano siedzenia krzeseł, podczas gdy na poręcze dawano imitacye gobelinów z herbami miast ruskich. Dalej dr Kopera wymienił jednę z najpiękniejszych kolekcyj pasów polskich w zbiorze Szczukina w Moskwie i poświęcił słów kilka zbiorom kijowskim, jakoto: pp. Chanenko, Tarnawskiego i Chojnackiego. Kończąc swój wykład, referent zaznaczył, że zbiory rosyjskie nie zostały przez niego w zupełności wyzyskane, przedstawiają zatem bogaty materyał dla dalszych badań.

Niezmiernie ciekawa treść referatu, ilustrowanego wielką ilością zdjęć fotograficznych, dobitne i piękne wysłowienie się i sympatyczna powierzchowność młodego polskiego uczonego, przyczyniły się do niezwykłego powodzenia odczytu. Po chwili wstąpił na mównicę p. J. Istomin i zaznaczając, że nie występuje w charakterze oponenta, ponieważ referat dra F. Kopery nie przedstawia pola do zarzutów, podniósł tę część wykładu, niezmiernie ważną dla historyi i sztuki rosyjskiej, z której sądzić można o wpływach polskich na tę sztukę. Dr Kopera, odpowiadając po rosyjsku, zaznaczył również, że nietylko polska sztuka wpłynęła na ruską, lecz i na niektórych polskich zabytkach są ślady wpływów ruskich. W końcu nadmienię, że drowi F. Koperze składali powinszowania: hr. Uwarowa, jej córki, p. Al. Jabłonowski z Warszawy i wielu innych tak Polaków, jak Rosyan.

Dnia 28, na posiedzeniu sekcyi II, odczytany był doniosły referat p. Wittyga «O potrzebach archeologii w Królestwie Polskiem». Referat ten był przygotowany w języku polskim; ze względu jednak na zainteresowanie się Rosyan poruszoną kwestyą p. Wittyg wygłosił swój odczyt po rusku. Treść referatu, przedstawiającego ogólny stan archeologii w Królestwie Polskiem i jej potrzeby, jest następująca: Na przestrzeni Królestwa Polskiego znajduje się bogaty materyał dla badacza dziejów przedhistorycznych. Po brzegach wszystkich rzek i rzeczułek są ślady istnienia człowieka przedhistorycznego. Charakterystykę grobów stanowią groby ciałopalne. Znajdowane urny, w większej części zdobne ornamentami falistymi, są coraz różnorodniejsze i bogatsze, im wyżej posuwamy się Wisłą ku północy. Epoka bronzu należy do zjawisk rzadkich, a ślady człowieka jaskiniowego spotyka się tylko w Ojcowie. Tak bogaty materyał powinien być należycie wyzyskany; lecz w rzeczywistości tak nie jest. Dużo się przyczyn na to składa i najważniejszą z nich referent wymienia: 1) Ziemie, na których znajdują się ślady człowieka przedhistorycznego należą do osób prywatnych, włościan i dóbr poduchownych. Groby, znajdowane na ziemiach pierwszej kategoryi, w znacznej ilości są już zbadane; co zaś do dwóch ostatnich, to bez pozwolenia petersburskiej Komisyi archeologicznej poszukiwań na nich czynić nie wolno; otrzymanie zezwolenia jest bardzo trudnem, prawie że niemożebnem; 2) w Królestwie Polskiem niema żadnego archeologicznego stowarzyszenia, któreby dawało wskazówki i pomoc młodym archeologom; 3) w Warszawie niema stałego czasopisma, poświęconego specyalnie sprawom archeologii i archeologowie polscy niemają gdzie swych badań i spostrzeżeń drukować, tylko albo w oddzielnych broszurach, lub też w drodze łaski w jakiembądź czasopiśmie warszawskiem.

Z działów archeologii historycznej referent wskazał na ogromne bogactwo materyałów pierwszej ręki, jakie posiadają archiwa państwowe i prywatne i na potrzebę ich wydania, wspomniawszy o wydawnictwach lwowskich, krakowskich, poznańskich i warszawskich, stanowiących bardzo małą cząstkę materyału archiwalnego, dotychczas ogłoszonego. Dalej wykazał bogactwo numizmatycznych wykopalisk, które w większej swej części giną, dzięki petersburskiej archeologicznej komisyi, obchodzącej się z wykopaliskami po macoszemu. Mieszają je tam pomiędzy sobą, postępując tak szczególniej z wykopaliskami X i XI wieku, prawie jedynymi współczesnymi świadkami ówczesnego życia narodu. Takie postępowanie przynosi ogromną szkodę nauce. Co zaś do sztuki, rytownictwa i bibliografii w Polsce, to referent zanotowawszy ważniejsze publikacye na tem polu, wskazał na właściwe im miejsce, jakie zajmują w historyi cywilizacyi państw zachodnich. W końcu referent zwrócił uwagę zebranych na pomniki architektury polskiej, wykazał jej egzystencyę, poczynając od X w., a przechowaną jeszcze w dawnych kościołach i ruinach zamków. Co do resztek zamków, to referent położył nacisk na ten smutny fakt, że w Królestwie Polskiem obecnie niszczą je, rozbierając na materyały budowlane lub burząc strzelaniem artyleryi ostrymi ładunkami do baszt zamkowych. Wszystko to udowodnił faktami, wzywając Zjazd i prosząc go o przedsięwzięcie energicznych środków, jeżeli chce jeszcze co z ostatków wyratować.

W końcu przedstawia Zjazdowi następujące dezyderata: 1) Konieczność utworzenia w Warszawie Towarzystwa archeologicznego, lub co najmniej oddziału cesarskiego moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego z językiem polskim i z wydawnictwem w tymże języku. 2) Utworzenie w Warszawie historycznego muzeum. 3) Postanowienie, ażeby wykopaliska numizmatyczne wpierw były odpisywane przez Towarzystwo archeologiczne, zanim przejdą do Komisyi. Jednocześnie referent prosił Zjazd o przyjęcie na siebie trudów co do urzeczywistnienia wyżej przedstawionych potrzeb archeologii Królestwa Polskiego. Po hucznych oklaskach, na wniosek hrabiny Uwarowej wszyscy jednogłośnie postanowili przedłożyć kwestyę poruszoną przez p. Wittyga naukowej komisyi Zjazdu, mającej opracować projekt i starać się następnie o pozwolenie rządu.

Ukrainiec.

Wykopalisko w Zegrzu (zu Zegrze w Poznańskiem?) Dnia 31 grudnia 1898 r. włościanin w miejscowości Zegrze Wojciech Dolata w ogrodzie własnym przy kopaniu dołu w głębokości pół metra, odnalazł zwykły gliniany garnek, napełniony srebrną monetą z czasów od 1657 do 1716. Zakopanie tego skarbu prawdopodobnie mogło mieć miejsce podczas zaburzeń wojny północnej. Monety wyłącznie drobne były, brandenbursko pruskie, kurlandzkie, litewskie i polskie a mianowicie: Kurfirsta Fryderyka Wilhelma 6 ortów: z lat 1679, 1680, 1684 (2), 1685. 53 szostaki: z lat 1679 (3), 1680, 1681 (8), 1682 (9), 1683 (14), 1684 (3), 1685, 1686 (7), niepewnych (7). Króla Fryderyka I. (Kurfirst Fryderyk III) 6 ortów 1699 (6). 10 szostaków: 1698 (4), 1699, 1702, 1704, 1709 (3). Króla Fryderyka Wilhelma I 5 szostaków 1714, 1715 (2), 1716 (2). Kurlandzkie Xięcia Fryderyka Kazimierza 1 szostak 1694.

Polskie: Króla Jana Kazimierza 16 ortów z lat 1658 (2), 1663 (2), 1667, 1668 (8), niepewnych (3). Tynfów 19: 1663 (6), 1664 (9), 1665, 1666 (3), niepewny (1). 221 szostaków z lat: 1657, 1659 (2), 1663 (3), 1661 (23), 1662 (30), 1663 (24), 1664 (15), 1665 (17), 1666 (25), 1667 (29), 1668 (3), niepewnych (49). 2 szostaki litewskie z lat 1664, 1665. Jana III Sobieskiego. 3 orty: 1678, 1684 (2); 58 szostaków: 1677, 1678, 1679 (2), 1680 (10), 1681 (8), 1682 (13), 1683 (15), 1684 (5), niepewny (1). Króla Augusta II 2 szostaki 1702 (2).

R. Prümers. (Zeitschrift für die Prov. Posen I u. II Heft, str. 145—146).

WYDAWNICTWA

mające związek z numizmatyką, archeologią i historyą sztuki.

I. Archeologia.

K. W. Bołsunowski. Swincowija plastinki (plombi) s usłownimi znakami cerkownich prazdnikow. S priłożeniem dwuch tablic. Moskwa, 1899, 4-to, str. 12.

Bryl J. Szczerbiec w świetle ostatnich badań. (Przegląd powsz., maj 1899).

Chmiel A. Dawne wyroby nożowników krakowskich i znaki na nich. (Rocznik krak. II, 1899).

Czarnowski S. J. Jaskinie okolic Ojcowa pod względem topograficznym. (Światowit I).

Czarnowski S. J. Jaskinie okolic Ojcowa. Miechów 1899, w 8-ce, fotografii 30. 50 kop.

Czarnowski S. J. Jaskinie okolic Miechowa pod względem topograficznym. Warszawa i Miechów 1899 w 8-ce, str. 13 z 2 fotogr. i mapa. 1 rs. 80 kop.

Eliasz Radzikowski W. Korony królów polskich. Kraków i Poznań, Dziennik pozn., 1899, w 8-ce, str. 56 z rysunkami. 1 złr.

Eliasz Radzikowski W. Ubiory w Polsce i u sąsiadów w XIV wieku, ogólnego zbioru część III. Kraków 1899 w 4-ce królewskiej, str. 32 z rysunkami na 9 (1—9 i 1—3) tabelach. 5 złr.

Łopaciński H. Kilka wiadomości o wykopaliskach. (Światowit, I).

Łuszczkiewicz Wł. Najstarszy Kraków na podstawie badania dawnej topografii. Kraków, Spółka wyd. polska, druk. Czasu, 1899, w 4-ce, str. 28. 60 cet. (Rocznik krakowski II, 1899).

Mycielski J. Grobowe Piastów pomniki na Śląsku pruskim. (Rocz. Tow. przyj. nauk pozn. XXV).

Rocznik krakowski, pod redakcyą prof. dra St. Krzyżanowskiego, tom II. Kraków 1899, w 4-ce k. 2. nl. i 234, z 42 ryc. w tekście i 3 tabl. w chromotyp. 5 złr. — Artykuły: pióra Wł. Łuszczkiewicza, St. Kutrzeby, A. Chmiela, J. Zubrzyckiego, St. Tomkowicza, A. Sternschussa, St. Wyspiańskiego i St. Krzyżanowskiego. (Wydawnictwo Tow. miłośników historyi i zabytków m. Krakowa).

Sternschuss Adolf. Godła domów krakowskich. Kraków, nakład autora, 1899, w 4-ce, str. 27, z rycinami w tekście. (Odbitka z Rocznika krak. t. II).

Tomkowicz Stan. dr. Napisy domów krakowskich. W Krakowie, nakład Grona konserwatorów 1899, 8-vo, k. nl. 2. str. 54.

Wawrzeniecki M. Poszukiwania archeologiczne w Lelowicach i Mieroszowie (W. D. Vestn. slov. star. 2).

Vestnik Slovanskych starožitnosti. Indicateur des travaux relatifs à l'antiquité slave. Vydawa dr Lubor Niederle. Svazek III. Praha 1899. Nakladem vlastnim. V Komissi u Borsika a Kohouta. Prix du chaque volume 1 fl. 60 kr. (Wydawca cytuje i wymienia bardzo wiele rzeczy i prac polskich).

II. Bibliografia.

Bersohn Mathias. Księgozbiór katedry płockiej. Warszawa 1899, stron 23, tabl. 17.

Celichowski Z. dr. Polskie indexy książek zakazanych, rozprawka bibliograficzna. Kraków 1899, w 8-ce większej, str. 11, (Archiwum dla historyi literatury i oświaty w Polsce Akademii umiej. Tom X).

Estreicher K. Bibliografia polska, tom XVII (G.) Kraków, wydanie Akademii umiej., 1899, w 8-ce, str. 491 i V.

Ptaszycki S. A. Szczorsowskaja biblioteka grafa Litawora Chreptowicza I. Kratkija świedienija o sobranii rukopisiej. Moskwa 1899, w 8-ce, str. 31. (Odbitka z Trudów archiegr.).

Zaborowski. Les poteries peintes des bords du Dniester et du Dnieper. Bull. de la soc. d'anthr. Paris, 1898, str. 136.

III. Heraldyka i Sfragistyka.

Bołsunowski K. Sfragisticzeskie i heraldiczeskie pamiatniki jugo zapadnawo kraja. Kiew, 1899, 4-to, str. 9, 2 tablice litografowane.

Boniecki Adam. Herbarz polski część I: Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich, tom I, zeszyt 3—7. Warszawa, Kraków 1899, fol. str. 71—220, z rysunkami. Po 75 kop. = 1 złr.

Boniecki Adam. O pochodzeniu szlachty polskiej, o herbach. Warszawa, druk E. Skiwskiego, 1899, w 4-ce, str. 16. (Odbitka z Herbarza polskiego).

Chmiel Adam. Cechy miasta Kazimierza. Kraków 1899, 8-vo. (Odbitka z «Wiad. num.-arch.» Nr 40 i 41 z r. 1899).

Chmiel Adam. Pieczęcie żydowskie, materyały sfragistyczne. Kraków 1899, w 8-ce, str. 19, z rycinami w tekście. (Odbitka z «Wiad. num.-arch.« Nr 40—41).

Piekosiński Fr. dr. Pieczęcie polskie wieków średnich. Część I. Doba Piastowska (przy współudziale Edm. Diehla). W Krakowie 1899, nakł. własny. Druk Czasu i W. L. Anczyca i Sp., 8-vo, k. nl. 1, str. 290, XII i k. nl. 2, z portretami K. W. Kielisińskiego, dra T. Żebrawskiego i K. Stronczyńskiego.

IV. Historya sztuki.

A. Ł. Zamietki o portrietach Maziepy (Kij. Star. marz.).

Bersohn Mathias. Kilka słów o dawniejszych bóżnicach drewnianych w Polsce, zeszyt II. Kraków 1899, w 8-ce większej, str. 21, z rycinami. (Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. VI, 4).

— Toż. W Krakowie, druk. «Czasu», 1900, 8-vo, str. 21. (Osobne odbicie ze Spraw. Kom. hist. sztuki Akad. um. t. VI, zesz. IV. Nakładem autora).

Boetticher Ad. Die Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen, Heft IX. Königsberg, B. Teichert, 1899, w 8-ce, większej, str. 90. 1 marka. — IX. Namens- und Ortsverzeichniss, aufgestellt von Schimmelfennig.

Cercha St. Ceramika ludu polskiego. (Wędrowiec Nr 16, nast. r. 1899).

Jelski Alex. Wiadomość historyczna o fabryce szkieł i zwierciadeł ozdobnych w Urzeczu Radziwiłłowskiem na Litwie. Kraków, nakł. Akademii umiej. 1899, w 4-ce królewskiej, str. 32, z 37 cynkotyp. w tekście.

Karwowski St. Klasztor PP. Cystersek w Oloboku. Rocz. Tow. przyj. nauk pozn. XXVI. 1.

Lepszy Leonard. Hermy gabinetu archeologicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Kraków 1899, w 4-ce król., str. 9, z 2 cynkotyp. (Spraw. Kom. do badania hist. szt. w Polsce VI, 4).

Łuszczkiewicz Wład. Przyczynek do historyi architektury murowanych kościołów wiejskich w Polsce średniowiecznej. Kraków, nakł. Akademii um. 1899, w 4-ce król., str. 24, z 38 cynkotypami w tekście. 1 złr. 20 cnt.

Łuszczkiewicz Wł. prof. Wieś Mogiła przy Krakowie, jej klasztor cysterski, kościołek farny i kopiec Wandy. Kraków 1899, w 8-ce, str. 59, z 17 rycinami. 25 cnt. (Biblioteka Krakowska Nr 10, nakł. Tow. miłośn. historyi i zabytków m. Krakowa).

Méyet L. Nieznane wizerunki A. Mickiewicza (Tyg. illustr. Nr 52).

Odrzywolski Sławomir. Renesans w Polsce, zabytki sztuki z w. XVI i XVII. Wien, Verlag von A. Schroll & Comp. druk. Ch. Reissera i M. Werthnera, 1899, fol. wielkie, str. 12, z 52 tablicami i rycinami w tekscie. 15 złr.

Pagaczewski Julian. Inwentaryzacya zabytków m. Krakowa. Kościoły św. Mikołaja i św. Tomasza. W Krakowie, nakł. Grona Konserwatorów, druk. Uniw. Jagiell. 1899, 8-vo, str. 40. Osobne odbicie (w 30 egzempl.) z »Teki Grona Konserwatorów», z 2 tablicami heliograw. i 1 tablicą cynkograf. i 14 cynkotypami w tekście.

Piekosiński Fr. dr. Studya, rozprawy i materyały z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego, tom III. Kraków 1899, w 8-ce, str. 159 i 32, z illustracyami, 3 złr. (Odbitka z VI tomu Sprawozdań Kom. do badania historyi sztuki w Polsce).

R. Ochrona pamiątek historyi i sztuki naszej. Wędrowiec Nr 8.

Zubrzycki J. Krakowska szkoła architektoniczna XIV w. (Rocznik krakowski, II, 1899).

V. Muzea i Zbiory.

Leitberger Witold. Rapperswyl, wspomnienie z podróży, zarazem przyczynek do historyi Muzeum narodowego. Ostrów 1899, w 16-ce, str. 62.

Roszkowski J. Katalog zbiorów Kopernika w Muzeum w Rapperswylu. Kosmos, zesz. 1—III, z r. 1899.

VI. Numizmatyka.

Antoniewicz J. Bołoz. Der Münzfund in Hadyńkowce (Notize). — (Wien XXV, 1, Mitth. d. Centr. Commis.).

Czarnowski S. J. Wykopalisko monet w jaskini Okopy wielkiej nad rzeką Prądnikiem ojcowskim. Miechów i Kraków(?) 1898, w 8-ce(?), str. 16, z 3 fotogr. 1 rs. 80 kop.

Medalografia, dodatek do Roczników samborskich, pod redakcyą G. Kohna, Nr 6 i 7 z 18 marca 1899. Lwów, druk Pillera i Sp., w 8-ce, str. 6 i 1 nl. z rycinami w tekście.

Prümers R. Münzfund von Zegrze. (Zeitschr. der hist. Ges. für d. Prov. Posen XIV, 1/2, 1899).

Sadowski H. Dukaty Stanisława Augusta. (Wędrowiec Nr 7, 1899.

Wittyg Wiktor. Spis monet polskich bitych po upadku Rzeczypospolitej, z podaniem ich cen amatorskich. Warszawa, nakł. B. Bolcewicza, 1899, w 8-ce, str. 41 i 1 nl. z tablicą. 3 ruble.

Zakrzewski Z. dr. Przyczynek do znajomości solidów Bolesława Chrobrego. Kraków 1899, w 8-ce, str. 10, z ryciną w tekście (Odbitka z «Wiadomości num.-arch.» Nr 40—41 z r. 1899).

KORESPONDENCYE REDAKCYI.

Przesyłając Nr 4 za r. 1899, upraszamy Szanownych Członków o najrychlejsze nadesłanie dawniejszych wkładek, zalegających u kilku Panów od r. 1894, oraz o nadsyłanie należnych wkładek za r. 1899 i 1900.

Wkładki Członków i prenumerata na początku roku z góry winny być płacone.

DARY NADESŁANE DLA TOWARZYSTWA

do dnia 31 grudnia 1899 r.

Od Wgo **Bersohna Math.** drukowaną własną pracę: Księgozbiór katedry płockiej (z 17 tablic). Warszawa 1899.

Od Wgo **Bołsunowskiego K.** Dwie własne prace drukowane: Sfragist. i heraldicz. pamiatniki iug. zap. kraja, Kiew 1899, Swincowija plastinki z usłownymi znakami czerkown. prazdnikow, Moskwa 1899.

Od Wgo **Jełowickiego Aleks.** Dokument papierowy wydany przez Augusta II r. 1701 w Warszawie Aleksandrowi Wilczopolskiemu na cześnikowstwo parnawskie. Wypis z ksiąg grodzk. żytomirskich z dnia 4 maja 1746 z pieczęcią starosty Jełowickiego. Blankiet (niewypełniony) na uwolnienie od poboru wojsk. z wyciśniętym stemplem parszport. ziemi Warszaw., z r. 1792. Dwa niezapisane arkusze papieru, stemplowane, z czasów Stanisława Augusta

Od Wgo prof. dra **Fr. Piekosińskiego**, własne dzieło: Pieczęcie polskie wieków średnich. Cz. I. Doba piastowska. Kraków 1899, druk Czasu i Anczyca, 8-o, str. 290, XII, 2 knlb.

Od JWgo hr. **Starzyńskiego Bolesł.** z Paryża. Podobizna galwaniczna kolorowana Orderu Białego Orła, z wieku XVIII., który miał zamiar ustanowić Zygmunt August (?).

Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny Wł. Bartynowski. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.